Nr. 257. ŚRODA 10. LISTOPADA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 6 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty oblicza się po 7 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 10. listopada.

Ktoby przypuszczał, że dr. Kopp głowa frakcyi postępowej w Izbie deputowanych i jeden z najwybitniejszych koryfeuszów stronnictwa wiernokonstytucyjnego w jednej sprawie zbliża się znacznie do opinii głowy deklarantów czeskich dr. Riegera. Tym punktem stycznym jest niechęć do dualizmu, która u dr. Koppa wprawdzie nie objawia się w sposób tak gwałtowny i z celami tak przewrotowemi jak u dr. Riegera, ale mimo to jest dość stanowczą i otwartą. Z tej niechęci wyspowiadał się dr. Kopp niedawno na posiedzeniu jednego z wiedeńskich towarzystw politycznych. Szkoda, że mowa ta nie jest znaną w całości a tylko z jednego ułamka, który jednakże dość jest charakterystycznym, ażeby służyć mógł za temat do kilku uwag. Dr. Kopp nie sympatyzuje z instytucyą delegacyi wspólnych, a więc z podstawą dualizmu dlatego, że ona żąda tylko od obywateli ciężarów pieniężnych a nic im nie daje w zamian, że stawia w przymusowe położenie parlamenty Austryi i Węgier, które z wszelką uległością muszą dostarczać funduszów przez nią uchwalonych. Dr Kopp zapewniał, że z tego powodu niechętnie bierze udział w delegacyach a zapewne i inni posłowie czujący odpowiedzialność wobec swoich wyborców woleliby nie otrzymywać od Rady państwa mandatu do delegacyi. Żal ten zasługiwałby na współczucie, gdyby zawód parlamentarny miał być tylko rozrywką zaszczytną i środkiem jednania sobie popularności. Ale ponieważ zawód parlamentarny jest zawsze i wszędzie połączony z wielu przykrościami i na każdym kroku wymaga osobistego poświęcenia się dla dobra publicznego, ponieważ dalej nietylko u nas lecz i w krajach nie posiadających delegacyj wspólnych nie wszyscy deputowani mogą być tylko autorami lub sprawozdawcami ustaw bardzo pożytecznych dla ludności, lecz także oddawać się muszą przykremu obowiązkowi uchwalania ciężarów budżetowych na armię, przeto żal dr. Koppa nie może mieć pretensyi do współczucia. Kto sobie wystawia zawód parlamentarny w sposób niezgodny z rzeczywistością, ten musi albo uleczyć się z illuzyi albo wyrzec się mandatu. Można powątpiewać, czy ludność wszystkich prowincyj austryackich jest tak politycznie dojrzałą, ażeby mogła trafnie ocenić każdą czynność parlamentarną, każdy krok swoich reprezentantów, ale do tego stopnia nie jest ona ciemną, ażeby potępiła jednych posłów dla tego, że należąc do delegacyi muszą uchwalać budżet wojskowy, a wynosiła drugich za to, że szczęśliwy los złożył w ich ręce referat o pożytecznej ustawie albo przynajmniej o petycyi szerokie koła zajmującej. Dalszym powodem niechęci dr. Koppa ku wspólnym delegacyom jest ich skład. Dr. Kopp mniema, że w delegacyi zasiadać powinni członkowie izby doputowanych w daleko większej liczbie niż dotąd, tak, by w razie ich niezgodności co do pewnej sprawy uchwała nie była zawisłą bezwarunkowo od głosów członków izby panów, którzy nie są odpowiedzialnymi przed wyborcami a tem samem nie zawsze uwzględniają ich życzenia. Na taką nieufność do członków izby panów nie ma innej rady, jak tylko zwinięcie wspólnych delegacyi albo zaniesienie systemu dwuizbowego, bo chociażby w delegacyi zasiadał tylko jeden członek z izby panów, zdarzyć się może często, że jego głos rozstrzygać będzie o losie sprawy. Nie pojmujemy zresztą, dla czego tak znakomici mężowie stanu, jakimi są członkowie izby panów, niebyliby dosyć niewyrozumiali na słuszne życzenia wyborców a o innych życzeniach pewnie nie myślał dr. Kopp, bo w takim razie degradowałby posła na zwyczajnego pełnomocnika swoich wyborców. Także i to razi dr. Koppa, że do delegacyi wybiera izba członków nie z całego grona posłów lecz musi w myśl ustawy wybrać pewną ściśle oznaczoną liczbę posłów galicyjskich, czeskich i t. d. Ani ten system wyborczy ani stosunek głosów nie zadowala dr. Koppa. Jest to kwestya nie nowa. Wypłynęła ona już raz w Radzie państwa w formie zasadniczej ale nie zentuzyazmowała izby, bo zaginął już o niej ślad wszelki. Dr. Kopp byłby może nie poruszył tej sprawy ale zirytował go jeden polski delegat, który na ostatniej sessyi pozwolił sobie zrobić uwagę, że ministerstwo wojny żąda nadto małej kwoty na budowę twierdz. Coś podobnego mógł tylko Polak powiedzieć! — zawołał dr. Kopp a jego słuchacze przyklasnęli tym słowom z uśmiechem zadowolenia. Tylko Polak mógł coś podobnego powiedzieć, bo zdaniem dr. Koppa Galicya jest wielkim ciężarem dla państwa, płaci bardzo mało a wymaga bardzo wiele i pochłania wielkie sumy podatkowe pochodzące z innych krajów koronnych. Dr. Kopp nie przytoczył cyfr na poparcie tego twierdzenia, więc nie potrzebujemy się z nim spierać, do jakiego stopnia uwaga jest słuszną. Ale z słów tych przebija tendencya bardzo dziwna a nawet niezgodna z wiernokonstytucyjnem stanowiskiem mowcy, który przecież powinien pamiętać, że Przedlitawia stanowi jednolity organizm państwowy a w państwie takiem interesa i potrzeby ogólne są jedyną miarą gospodarczą i finansową. Jeżeliby każda prowincya miała otrzymywać na swoje potrzeby tyle, ile wnosi do skarbu państwa, to jeden z czeskich artykułów fundamentalnych doczekałby się praktycznego ziszczenia. A przecież dr. Kopp niechciałby być posądzonym o jakąkolwiek, choćby najmniejszą sympatyę dla tych osławionych artykułów. Za wyrzut zrobiony jednemu z polskich delegatów nie pogniewa się na dra Koppa nawet ów delegat. Nie trzywdził to żadnego obywatela państwa, że jest troskliwym o bezpieczeństwo jego granic. Chociażby troskliwość ta graniczyła nawet z chorobliwą trwożliwością, to jeszcze zasługiwałaby na pobłażliwość jeżeli nie uznanie nawet wyborców przeciężonych podatkami. Ale poświęcając mowie dr. Koppa kilka uwag, przekroczyliśmy już ramy tych krótkich zapisków politycznych, w których tylko z ogólnej zasadniczej strony możemy śledzić także drugorzędne objawy życia politycznego, jakiemi są mowy posłów wygłaszane po za murami parlamentu. Mowie dr. Koppa nie braknie zasadniczego znaczenia Trzeba bowiem pamiętać, że delegacye są podstawą niewzruszoną dzisiejszego ustroju monarchii. Im więcej zyskują one uznanie i sympatyę, tem więcej ustalają się stosunki konstytucyjne. Tylko stronnictwa polityczne pragnące nadać tym stosunkom zupełnie odmienny kierunek prowadzą systematyczną walkę przeciw instytucyi wspólnych delegacyi i są niezadowolone, że instytucya ta coraz więcej się przyjmuje i zrasta ze stosunkami. Krytyka publicznych instytucyi jest dozwoloną w każdem państwie konstytucyjnem a zwłaszcza mężom, których mandat poselski uprawnia do szerszej działalności publicznej. Ale jeżeli krytyka ta ma być życzliwą i pożyteczną, niepowinna poprzestawać na samem wytykaniu stron ujemnych bez równoczesnego wskazania środków zaradczych. Dr. Kopp nie wskazał takich środków, więc jego głosu nie można nazwać pożytecznym. Jest to niezawodnie świeży objaw chybionego kierunku, w jaki popchnięto spór między Przedlitawią a Węgrami w sprawie handlowo-celowej. Żadna ze stron walczących dziś ze sobą nie będzie zadowoloną z najświetniejszego zwycięstwa, jeżeli okupi je wzbudzaniem w masach pewnych uprzedzeń ku dualizmowi. Byłoby to zwycięstwo Pyrrhusowe w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu. Dualizm może w jednej lub drugiej sprawie wywołać starcie lub utrudnić porozumienie ale mimo to powinien być dla rozważnych polityków nietykalnym jako trwała podwalina, na której spoczywa i rozwija się monarchia w swoich najżywotniejszych interesach.

Znany socyalista Bebel odezwał się niedawno w parlamencie niemieckim po długiej więzieniem spowodowanej przerwie. Mowa ta poświęcona dwom na porządku dziennym postawionym sprawom ekonomicznym, sprawiła w kołach parlamentarnych niepospolitą sensacyę. Nie jestto skutkiem bystrej argumentacyi, bo Bebel od dawna uznany został za powagę socyalistyczną i znakomitego mowcę. Powodzenie swoje zawdzięcza Bebel spokojowi i umiarkowaniu, z jakiem teraz przemawiał. Po dawnych gwałtownych i namiętnych mowach tego posła i jego towarzysza Liebknechta umiarkowanie dzisiejsze było dla parlamentu wielką niespodzianką. W izbie panowała znacząca cisza, a gdy mowca skończył, większość przyszła do przekonania, że należy go

ZNIKAJĄCE TYPY

IV.

Błażej.

Błażej sługiwał za kucharza po zamożnych dworach, krajał indyka na półmisku jakby jaki anatom i piekł baby wysokie na półtora łokcia, obiadu nie umiał ugotować bez ćwiartówki masła, a wielkanocnego stołu nie urządził bez rozwalenia kuchennego pieca. Błażej potrzebował mieć przynajmniej dwóch kuchcików i dwie dziewki do usługi, sąg drzewa wychodził u niego na dwa dni, a cztery psy pod stołami kręciły się zjadając ostatki...

W wiecznej wojnie z klucznicą, wychodził zrana do spiżarni z przedsięwzięciem, że o każdą łyżkę masła, o każdy garniec mąki stoczy zaciętą z nią walkę. To też powracał ztamtąd zazwyczaj zwycięzko niosąc bakalie, w towarzystwie kuchcików, uginających się pod ciężarem rądli. W kuchni niebezpiecznie się było zbliżać do niego, a sam mawiał o sobie, że takiego tam potrzebuje spokoju jak ksiądz przy ołtarzu, jednemu tylko leśnemu wolno było wejść, choćby przed samym obiadem.

— Kucharzu, kaczki siadły na wodzie! z temi słowami wpadał czasem leśny, a Błażej porzucał wtedy bułeczki w piecu i sosy na blasze, zrzucał czemprędzej fartuch, brał na ramię zawsze nabitą strzelbę, a zapominając o reumatyzmie w nogach biegł nad rzekę, czołgał się kilkaset kroków na rękach, i niechybnie przynosił kaczkę i kaczora. Wprawdzie kuchcik tymczasem bułeczki przypalił i sosy trzeba było wylać, ale kucharz cały dzień był w dobrym humorze i spotkawszy nawet klucznicę po południu, powiedział jej: „Dobry wieczór.“

Błażej wstawał co świt i przed pójściem do spiżarni obszedł zarośla i kawał lasu, albo czekał kilka godzin na stanowisku, upatrując zajęcy, jak pójdą na o miznę, albo sarn, jak przed wschodem słońca poić się będą w potoku. W zimie, w mróz trzaskący o północy szedł do lasu strzelać lisy, albo zajrzeć wilkowi w świecące oczy. Nie mając najczęściej śrutu pod dostatkiem, nabijał strzelbę łebkami od goździ, a wielkiego odyńca powalił mundurowym guzikiem, zbitym w jedną kulę.

Myślistwo stawiało go w nader przyjaźnym do „panicza“ stosunku, on go bowiem pierwszy brał ze sobą na łowy, obznajamiał z tajemnicami kniei, pokazywał ścieżki, kędy chodzi zając, i leśną łączkę, po nad którą ciągną słomki, to też paniez stawał się pośrednikiem pomiędzy Błażejem a rodzicami, wyrabiał mu u ojca utrzymanie na parę byczków, albo furę siana na przezimowanie krowy, łagodził u matki wszelkie burze, których przyczyną była szafarka, słowem w nikim nie pokładał takiego zaufania jak w paniczu, a panicz nikomu się tak nie zwierzał jak Błażejowi.

Niejednokrotnie układali obydwa cichaczem polowanie w niedzielę po obiedzie, bo wtedy i karbowy miał czas wziąć swą pojedynkę, i organista po nieszporach wymykał się bez wiedzy księdza proboszcza. Że jednak pani była rygorystką i nie cierpiała, aby w niedzielę służba, a tem więcej syn szli na polowanie, więc panicz i Błażej czekali tylko sposobnej chwili, aby się dostać w pole, przez ogród, przez płoty — a gdy pan później się gniewał, że ktoś płoty psuje, Błażej zręcznie zrzucał winę na psy, uganiające w nocy po ogrodzie.

Może dla tego, że wiecznie stoi przy ogniu — jest Błażej fantastą, miewa swoje humory i jak mu się nie podoba, to nie ugotuje dobrego objadu. Rzecz można, że on rozstrzygał o losie konkurentów do panien domu, bo pomiuąwszy, że raz kazano mu z umysłu zrobić czarną polewkę, to kiedy indziej, gdy mu się konkurent nie podobał, przywitał go tak złym objadem, tak wszystko przesolił i przepieprzył, że pani w najgorszym była humorze. co biedny konkurent biorąc do siebie, tracił na fantazyi, nudził pannę i czem prędzej odjeżdżał, a ucieszony Błażej wybiegał usłużnie z kuchni i pomagał furmanowi konie zaprzęgać, aby się czem prędzej pozbyć niemiłego gościa.

Za to jak ze ślubnym wystąpił objadem, jak zrobił dwie karmelowe piramidy, to się było na co patrzeć. W kąt egipscy Faraonowie! — bo to Mocium Panie piramidy miały po dwa łokcie wysokoś i a wyszło na nie dwanaście głów cukru; tort hiszpański jak młyńskie koło otoczony obłokiem pianki a na środku cyfra państwa młodych ze złota splecioua, że Błażej w nie powstydziła najzręczniejsza hafciarka! A na Wielkanoc, czy myślicie, że Błażej nie umiał dokazać sztuki, że nie upiekł serowego placka zajmującego ćwierć powierzchni stołu! Mistrzowskiem jego dziełem była wszakże faszerowana głowa z dzika; takiego specyału nie dawano nawet na stole Lukulla. Błażej się chlubił z tego arcydzieła, a gdy już stół ze święconem stanął i ksiądz odmawiał swe błogosławieństwo, wtedy Błażej podsuwał się do przedpokoju i przez dziurkę od klucza patrzył z taką dumą na dzieła swej sztuki, z jaką z pewnością niejeden artysta nie przyglądał się swemu obrazowi.

Jeśli się Błażej szczycił głową z dzika na Wielkanoc, to na wigilię szczupak do połowy smażony, a do połowy gotowany był chlubą jego artyzmu. Jak mistrz z bijącem sercem patrzy się na odlew posągu, gdy forma zeń spada, tak nasz kucharz z rozpalonem obliczem wkładał owego szczupaka na długą deskę przykrytą serwetą i wprawiał mu oczy z czerwonej galarety.

Z wszelkich ciast miał w największem poważaniu baby, ale nie jakieś nowomodne baby, pieczone w piramidalnych formach; jego baba piekła się w wysokiej gładkiej formie, podwyższonej rurą ze starych nut, i tam się rozsiadała jak w wygodnym fotelu, a musiała być z cykatą, „bo baba bez cykaty — jak wiara bez uczynków.“ Dumnym był z tego, że się uczył w szkole Radziwiłłów i pogardzał każdym innym kucharzem, jak uczeń ze szkoły Dawida jakimś samozwańczym artystą...

Przypominam sobie chwilę, w której Błażej z wielką wyglądał powagą, w której jego przeznaczenie w dziejach pańskiej rodziny malowało się w całej postaci. Było

wybrać do komisyi. Na mowę tę zwróciliśmy uwagę dlatego, że jest ona wskazówką zwrotu dokonanego w taktyce socyalistów niemieckich. Dotychczas odsłaniali oni namiętnie wszystkie rany społeczne i gwałtownie propagowali swoje dążności, obecnie zaś czynić to będą z spokojem i systematycznie, ale bez żadnej ujmy dla dotychczasowej stanowczości celów. Zmiana ta tłumaczoną jest tem, że socyaliści niemieccy uznali bezskuteczność dotychczasowej taktyki, gdyż narażała ich ona na więzienie, a wiadomo z poprzedniej sesyi parlamentarnej, że postępowanie z więźniami socyalistycznymi naraziło rząd na zarzut bezwzględności, że zatem musiało im ono bardzo dokuczyć. Być może, że heroizm nie należy do cnót koryfeuszów socyalistycznych, ale przykrości osobiste zapewne nie są wyłącznym powodem zmiany taktyki. Dopóki socyaliści w Niemczech nie mieli znaczenia, dopóki Liebknecht i Bebel byli ich jedynymi reprezentantami w Berlinie, taktyka dawniejsza polegająca na wywołaniu głośnych skandalów parlamentarnych odpowiadała i stanowisku i celom propagandy. Dziś rzeczy zmieniły się znacznie. Przy ostatnich wyborach socyaliści wzmocnili znacznie swoje szeregi, przeparli wybór kilku nowych kandydatów, mają już pretensyę uchodzić za osobną frakcyę parlamentarną, więc uznają, że i zachowanie się powinno odpowiadać stanowisku nowemu. Co dla jednostki nie było bardzo zdrożnem, to nie przystoi frakcyi parlamentarnej.

Francuscy koledzy Bebela i Liebknechta także uspokoili się widocznie. Nie zanosi się i tam nietylko na jakąś erupcyę społeczną, ale nawet o główniejszych demonstracyach nie myślą socyaliści francuscy. Nie są oni obojętni dla obecnej walki domowej w obozie republikańskim, pracują usilnie nad powodzeniem radykalnych secesjonistów, ale właściwe pazurki socyalistyczne ukrywają zręcznie pod zasłoną kwestyi ściśle politycznych. W tych kwestyach rozstrzygają się także losy ich dążności społecznych, a im mniej wchodzą one w grę wypadków, tem większa jest nadzieja powodzenia przynajmniej chwilowego. Wszystkie konserwatywne stronnictwa Francyi chętnie zdarłyby tę maskę, ale każde obawia się prowokacyjnej roli, bo nie wie na razie, na czyją korzyść by to wypadło, komu dostałaby się misya „ocalenia społeczeństwa.“ A trzeba dodać, że misya ta posiada dziś po za obozem bonapartystowskim mnóstwo gotowych kandydatów, chociaż tam tak długo wyszydzano „ocalenie społeczeństwa“, dokonane przez Napoleona III wśród stosunków zupełnie podobnych do dzisiejszych

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 7 listopada.

Ƶ Gdyby ktoś chciał zaczerpnąć sądu o wypadkach politycznych z dziennikarstwa tutejszego, do żadnego nie doszedłby wniosku po przeczytaniu wszystkich pism w Wiedniu wychodzących. Weźmy np. kwestyę wschodnią. Jakież to sprzeczne znachodzimy opinie w gazetach tutejszych. *Nowa Presse*, *Nowy Fremdenblatt*, *Tagblatt*, *Morgenpost*, *Vorstadt-Ztg*, *Extrablatt*, *Vaterland*, upatrują w artykule *Gońca urzędowego*, tudzież w krokach jen. Ignatiewa w Stambule zerwanie przymierza trzech Cesarzy i zapowiedź groźnych na Wschodzie wypadków; przeciwnie *Presse*, *Tagespresse* i *Fremdenblatt*, zazwyczaj dobrze informowane w sprawach zagranicznych, ostrzegają przed wszelkiem gorączkowem ocenianiem sytuacyi, zapewniając, iż Rossya w niczem nie odstąpiła od wspólnego programu trzech mocarstw i dają do zrozumienia, że Austrya i Niemcy zupełnie zgadzają się z postępowaniem dyplomacyi rossyjskiej, i że zachodzi potrzeba żądania od Turcyi rękojmi przeprowadzenia obecnych reform. Podług tych więc głosów zaniepokojenie, jakie ogarnęło pozawczorajszą giełdę wiedeńską i jakie odbiło się w strasznie niskich kursach, nie miałoby zatem podstawy.

Weźmy mowę p. Tiszy, prezesa gabinetu węgierskiego. *Nowa Presse*, *Presse*, *Tagesprssse*, oba *Fremdenblatty* chwalą tę mowę, winszując byłemu przywódcy opozycyi, iż wystąpił z programem dodatnim, zasługującym na uznanie i mogącym zadowolić także i Przedlitawię. Łamią sobie te pisma głowę nad pytaniem, jaką „granicę“ miał na myśli p. Tisza, której nie pozwoli przekroczyć przy rewizyi ugody. Inne dzienniki atoli, a mianowicie *Deutsche Ztg.*, *Tagblatt*, *Morgenpost*, *Vorstadt-Ztg.* i *Extrablatt* są zdania, iż p. Tisza jest tem niebezpieczniejszym, im ukazuje się przystępniejszym i umiarkowańszym. Posądzają go o manewr przeciw Przedlitawii, mówią, iż chce uchodzić za pojednawczego, aby potem w chwili stanowczej mógł oświadczyć, że pojednawczość jego ma granice; pisma te ubolewają, że w Przedlitawii nie ma podobnych mężów, jak Deak, Tisza, Ghyczy, którychby można przeciwstawić Węgrom. Podziwiają one nawet zręczną taktykę p. Tiszy, oraz jedność i harmonię, jaka objawia się w obozie węgierskim w sprawie rewizyi ugody cłowo-handlowej.

Weźmy dalej projekt dra Adolfa Fischhofa, dążący do rozbrojenia powszechnego a względnie do redukcyi armii. Projekt ten ma dostać się do parlamentu, jak już wspominaliśmy. Dziś p. Fischhof jeszcze raz w *Nowej Pressie* głos zabiera w tej sprawie i to w formie listu otwartego do ministra wojny barona Kellera. Dr. Fischhof rozprawia o złem wyżywieniu żołnierzy, o powstającym ztąd niedoborze sił ludowych i wzywa ministra wojny, aby on i hr. Andrassy w drodze międzynarodowej zając się zechcieli sprawą redukcyi wojsk europejskich. *Tages Presse*, *Nowy Fremdenblatt*, *Fremdenblatt*, *Extrablatt*, *Morgenpost* nader lekko traktują projekt p. Fischhoffa, zowiąc go utopią, natomiast *Deutsche Ztg.*, *Tagblatt* i *Vorstadt-Ztg.* bardzo seryo popierają całą agitacyę za redukcyą wojsk, rokując pomyślność p. Fischhofa świetną przyszłość.

Straszne nieszczęście na kolei Franciszka-Józefa również rozdwaja dzienniki. Jedne szukają przyczyny w zamachu zbrodniczym, inne w niedbalstwie zarządu kolejowego; jedne uważają ustawę z roku 1869 co do odpowiedzialności kolei żelaznych za nieszczęśliwe wypadki za zupełnie wystarczającą, inne zaś za nieodpowiednią i domagają się naśladowania ustawodawstwa angielskiego, nader surowo karcącego zarządy kolejowe w razie katastrofy.

Artykuł *Fremdenblattu* dzisiejszego zasługuje na uwagę. Widzi on w uchwalonem w wydziale budżetowym na wniosek p. Herbsta podwyższeniu subwencyj kolejowych o $4^1/_2$ miliona złr. podstępny manewr przeciw programowi kolejowemu p. Ministra handlu. Podwyższenie to ma posłużyć za argument przeciw uchwalaniu innych wydatków kolejowych, jakich domaga się minister handlu *Fremdenblatt* sądząc po usposobieniu, jakie panuje w Izbie, mniema, że manewr ten nie uda się, albowiem w Izbie nie utrzyma się owa zwyżka, przyznana kolejom przez szczodrobliwość komisyi budżetowej.

Rada państwa.

Pod przewodnictwem Gwidona br. Kübecka, odbyło się d. 6. b. m. posiedzenie komisyi układającej pragmatykę służbową dla urzędników państwowych. Przewodniczący wezwał wnioskodawcę dr. Prombera, ażeby przedłożył materyał dostarczony w tej mierze przez rząd. Dr. Promber uczynił zadość temu wezwaniu i wnosił, ażeby traktowano oddzielnie pragmatykę służbową i sprawę polepszenia płac dla wdów i sierót po urzędnikach.

Dep. br. Scharschmid wyjaśniał następnie, że najuaglejszą sprawą jest uregulowanie przepisów w postępowaniu dyscyplinarnem i postawił wniosek tej treści: Wezwać rząd, ażeby celem dochodzenia wykroczeń służbowych, popełnionych przez urzędników niesądowych, zaprowadził ustne kontradyktoryczne postępowanie przed senatami dyscyplinarnemi, które po części mają składać się z sędziów, i ażeby uregulować postępowanie co do przymusowego przeniesienia takich urzędników w stan spoczynku, przyznając im prawo wnoszenia przedstawień.

Referent dr. Promber nadmienił, że już na 66 posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono rezolucyę w sprawie wydania pragmatyki służbowej, i zgadzając się z wnioskami mowcy poprzedniego co do zwykłego uregulowania postępowania dyscyplinarnego, postawił wniosek, ażeby Izba deputowanych ponowiła swą rezolucyę uchwaloną już w r. 1873, i upraszała rząd o rychłe wydanie zupełnej i ogólnej pragmatyki służbowej.

Skombinowane wnioski powyższych mowców przyjęła komissya jednogłośnie.

Uchwalono dalej na wniosek br. Scharschmida, upraszać rząd o zastanowienie się nad kwestyą, czy nie byłoby wskazanem znieść dotychczasowe tajne tabele kwalifikacyjne.

Co do kwestyi płac dla wdów i sierót proponował dep. Wojnarowicz powtórzyć w tej mierze rezolucyę już po dwakroć przez Izbę uchwaloną.

Referent dr. Promber odpowiedział, że takiem powtórzeniem rezolucyi nie osiągnie się celu praktycznego; trzeba pójść dalej i wystąpić przed Izbą z wnioskami dodatniemi. Mowca zalecał zastanowienie się nad kwestyą, czy z uwagi na stosunki finansowe państwa nie byłoby pożądanem, ażeby urzędnicy pomiędzy sobą założyli fundusz emerytalny na polepszenie bytu swych wdów i sierót.

Za tym wnioskiem przemawiał deput. Theumer; dr. Suppan zaś zalecał przyjęcie wniosku dep. Wojnarowicza.

Br. Scharschmid upraszał komisyę o zastanowienie się nad tem, czy nie możnaby urzędnikom za pośrednictwem państwa umożliwić wypłatę kapitałów albo rent na wypadek śmierci.

Dr. Harrant był zdania, że przedmiot ten, jako bardzo ważny, musi być osobno traktowany, i proponował wybór podkomitetu, któryby rozebrał należycie kwestyę postawioną przez dep. Scharschmida, i wystąpił przed komissyą z gotowemi wnioskami. Ten ostatni wniosek został przyjęty. Do podkomitetu zostali wybrani pp.: Br. Scharschmid, dr. Pomber i dr. Suppan.

Komissya obradująca nad zmianą ustawy o stowarzyszeniach odbyła d. 6 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem dr. van der Strassa. Rozprawiano nad zmianą §. 4 ustawy o stowarzyszeniach, proponowaną przez dr. Foreggera, która tak opiewa: „Naczelnicy stowarzyszeń są obowiązani najdalej w przeciągu trzech dni przedłożyć władzy politycznej statuta zawiązanego stowarzyszenia.“

Wskutek uwagi reprezentanta rządowego, radcy ministeryalnego, Maurycego Schmerlinga, że proponowana zmiana §. 4 stoi w ścisłym związku z zmianą ustawy poniżej proponowaną a mianowicie ze zmianą, że władza sądowa ma rozstrzygać o dalszem istnieniu albo rozwiązaniu stowarzyszenia — wywiązała się zasadnicza rozprawa nad tem, która władza jest kompetentną do rozstrzygania w sprawie rozwiązania stowarzyszenia.

P. Schmerling nadmienia, że rząd musi obstawać przy tem, ażeby w sprawach stowarzyszeń decydowały wyłącznie władze polityczne, tak jak to się dzieje według dotychczasowej ustawy.

Dep. dr. Foregger i dr. Kronawetter nie zgadzają się z tem zapatrywaniem, dep. dr. Weeber i br. Handel zaś podzielają zdanie p. Schmerlinga.

Przy głosowaniu oświadczyła się większość komissyi przeciw przekazywaniu sądom kwestyi istnienia lub rozwiązania stowarzyszeń, poczem przystąpiono do rozpraw nad proponowaną zmianą §. 4.

Dep. dr. Weeber wystąpił przeciw proponowanej zmianie, albowiem przy łatwem obejściu ustawy mogłyby istnieć pod płaszczykiem legalności tajne stowarzyszenia.

Dr. Foregger wykazywał bezzasadność tej obawy. — Znaczna większość zgodziła się na proponowaną przez niego zmianę zmieniając termin przedkładania statutów na 24 godzin.

Równocześnie uchwalono oznaczyć prawny termin, od którego uważać należy pewne stowarzyszenie za rozwiązane. Sformułowanie tych uchwał odłożono do następnego posiedzenia.

Jak wiadomo, komitet złożony z delegatów trzech klubów wiernokonstytucyjnych postanowił przedłożyć tymże klubom interpelacyę, która ma być wystosowaną do rządu w sprawach handlowo - gospodarskich. Interpelacya ta opiewa:

„Zważywszy, że austryacka polityka handlowa ostatniego lat dziesiątka, szczególniej traktat handlowy z Anglią i dodatkowa z nią konwencya, miała w skutku wielokrotne pokrzywdzenie produkcyi austryackiej;

zważywszy, że wszystkie ważniejsze traktaty cłowe i handlowe pomiędzy Austryą a innemi mocarstwami ustają i mogą być wypowiedziane w latach 1875 i 1876;

zważywszy, że panująca obecnie niejasność co do handlowo - politycznych zamysłów rządu oddziaływa ubezwładniająco na produkcyę austryacką i handel austryacki, podpisani wnoszą do rządu interpelacyę następującą:

a) Czy zamyśla rząd wypowiedzieć traktaty zawarte z mocarstwami innemi cłowe i handlowe, które w roku bieżącym i przyszłym ustają i mogą być wypowiedziane, mianowicie: traktat handlowy z W. Brytanią z dnia 16 grudnia r. 1865, konwencyę dodatkową z W. Brytanią z dnia 30 grudnia 1859, traktat handlowy z Francyą z dnia 11 grudnia 1866, traktat handlowy z Belgią z dnia 23 lutego 1867, traktat handlowy z Holandyą z dnia 26go marca 1867 r., traktat handlowy z Niemcami z dnia 9 marca 1858 r.?

Czy rząd poczynił już jakiekolwiek kroki w tym celu, zwłaszcza co do angielskiego traktatu handlowego i angielskiej konwencyi dodatkowej?

b) W jaki sposób mają być według mniemania rządu cesarskiego ustanowione przyszłe stopy cłowe?

Czy rząd cesarski myśli przedstawić Radzie państwa, a to w tej jeszcze sesyi minimalną taryfę cłową do konstytucyjnego traktowania?

---

to wtedy, gdy na miechach i rądlach, na brytwannach i patelniach jechał z państwem do kąpiel, myśląc nad tem, jak olśnić obcych ludzi swą sztuką, a osobliwie dać poznać tym młodym kucharzom, co chcą wprowadzać nowości, że nie ma nad dawną polską kuchnię, że ani francuskie frykasy, ani angielskie mięsa zastąpić jej nie potrafią. Jak dwa systemy filozoficzne, tak rozbierał Błażej dwie odrębne kuchnie i zawsze kończył rozumowania słowami: „niech zje licha ten, kto pasztetem mój bigos zastąpi!“

Błażej przeczuwał, że jego system w krótce się spotka z nieprzyjacielem w otwartej walce, gdyż do tych samych kąpiel przybyła pani C. z Paryża, z kucharzem Francuzem. Baptiste do dziś dnia jeszcze słynie, mistrz to w przyrządzaniu ptactwa, pasztetów i ryb morskich, a nie dość, że zna swoją sztukę, ale w wolnych chwilach oddaje się filozofii i przed dwoma laty wydał książkę pod tytułem *Le positivisme et la cuisine* — własnym naturalnie nakładem.

Snać, że francuscy kucharze mają skłonność do literatury, bo warszawski Bouquerell zaproszony do hrabiego Ł. aby przyrządził obiad myśliwski, wróciwszy do Warszawy wydał poemat przedstawiający wielkie łowy i całą grozę polowania na dzika, a kończący się apostrofą do gospodarza, aby nie narażał życia w tak niebezpiecznej zabawie. ... *Souvenez vous que Vous êtes père!*...

Błażej nie był literatem i gdy się po raz pierwszy spotkał z Baptystą, o mało, że homerycznym nie wybuchł śmiechem i nie mógł tego pojąć, że tamten nie chce gotować większego objadu, jak tylko na dwanaście osób; dziwaczném mu się zdawało, że Baptysta dzień naprzód układał *menu* objadowe, a tego już zupełnie nie rozumiał, jak się można obchodzić bez rożna!

Większe jednak aniżeli w spotkaniu z Francuzem czekały jeszcze Błażeja zawody i rozczarowania. Po śmierci starszych państwa rządy się w domu zmieniły, klucznicę oddalono, sama pani dzwoniła kluczykami; kucharzowi w głowie się nie mogło pomieścić, że masła nie wolno wrzucać pod blachę na źle palące się drzewo, albo że cukier trzeba brać na wagę, nosił się biedak nie raz z myślą, aby podziękować za służbę, i gdyby go z młodym panem myśliwskie nie wiązały wspomnienia, toby dawno był osiadł w domku, który mu jeszcze starszy pan darował i byłby kunszt swój zaniedbał.

— Źle się dzieje na świecie! — mawiał stary, a polowanie go tylko podtrzymywało na siłach i zawsze miał dość energii, aby brodzić po śniegu za tropem i zachęcać psy spuszczone ze sfory...

Tragicznej wreszcie doczekał się chwili: pani przywiozła przed kilkoma laty z zagranicy naftową kuchenkę, a ponieważ las Niemcom sprzedano, a źródła nafty były w pobliżu, więc śniadanie i kolacyą kazano mu na tej kuchence gotować. Biedny Błażej o mało że się nie rozpłakał widząc przed sobą ten aptekarski instrument, a od tego czasu tak posmutniał, że mówi już tylko o śmierci i co miesiąc chodzi do spowiedzi...

c) Jakich środkow zaradczych myśli rząd chwycić się w swej akcyi handlowo-politycznej ku usunięciu nadużyć i wybiegów, jakie się pojawiły w obecnej praktyce postrzygania (*Appretur-Verfahren*) i w pokrewnych urządzeniach cłowych.

Przegląd polityczny.

Niemcy. W Zurychu wyszedł pierwszy zeszyt dzieła pod tytułem: *Pro nihilo! Vorgeschichte des Arnimschen Processes.* Autorem ma być sam hr. Arnim, na co wskazuje ogłoszenie niektórych dokumentów, stanowiących *corpus delicti* w procesie hr. Arnima, ogłoszenie, dokonane z świadomością, że „sprzeciwia się dobrym tradycyom dyplomacyi." W przedmowie uniewinnia się autor z powodu opóźnienia publikacyi; nakłonili go do tego konserwatyści, którzy na podstawie pewnych danych łudzili się nadzieją zwrotu w polityce Bismarcka Między innemi „znany jest jego wstręt do przywódzców stronnictwa national-liberalnego", tudzież „faktem jest, że kanclerz w kołach poufnych całe sławne ustawodawstwo kościelno-polityczne nazwał głupstwem." Mimo to zwrotu się nie doczekano. Dalej zawiera przedmowa treść rozmowy między Arnimem a Bismarckiem z 1 września 1873 roku, w której Bismarck, zapytany o przyczyny gniewu ku Arnimowi, powiada: „Spiskujesz pan z cesarzową i nie spoczniesz prędzej, dopóki nie zasiędziesz tu przy mojem biurku" Autor dzieła przedstawia Arnima jako ofiarę li tylko nienawiści kanclerza.

Francya. Uchwalenie wniosku Duprata, według którego po drugiem czytaniu projektu ustawy wyborczej, ma Zgromadzenie narodowe przystąpić do obrad nad reformą ustawy municypalnej i zniesieniem stanu oblężenia, jest w tej chwili najważniejszym przedmiotem rozpraw kół parlamentarnych i politycznych. Buffet i jego przyjaciele polityczni starają się ważność tej uchwały Zgromadzenia narodowego, przy której minister spraw wewnętrznych małą poniósł porażkę, w ten sposób osłabić, iż podnoszą, że wniosek Duprata uchwalony został bardzo nieznaczną większością i że ci nawet, którzy za wnioskiem tym głosowali, na kwestyę wyboru merów i zniesienia stanu oblężenia rozmaicie się zapatrują. Lecz przeciwnikom Buffeta uchwalenie wniosku Duprata dodaje wiele otuchy wobec zbliżającej się walki z ministerstwem w sprawie systemu wyborczego. Buffet wiedział przed posiedzeniem Izby wersalskiej z d. 4. b. m. że deputowany Duprat miał zamiar powyższy swój wniosek postawić i że cała lewica postanowiła głosować za tym wnioskiem. To też deputowani zgromadzenia narodowego przybywszy do Wersalu na posiedzenie czytali w *Ag Hav.* następujący półurzędowy komunikat w sprawie, którą wniosek Duprata miał poruszyć: „Gabinet obstaje przy sposobie mianowania merów pod warunkami, wyłuszczonemi w programie z d. 12. marca. Stan oblężenia postanowił rząd utrzymać tak długo, dopóki Zgromadzenie narodowe nie uchwali ustawy prasowej, której projekt rząd przedłoży Izbie na jednem z najbliższych posiedzeń. Zapewniają nas, że w pewnych częściach kraju (w Paryżu, Lyonie i Marsylii) stan oblężenia nawet po uchwaleniu ustawy prasowej nie zostanie zniesiony." *République francaise* wspominając o tym komunikacie i o uchwaleniu wniosku Duprata pisze: „Jeżeli zbliżające się wybory powszechne mają mieć jakieś znaczenie, nieodzowną jest rzeczą, ażeby stan oblężenia został zniesiony i ażeby merowie co najmniej gmin wiejskich byli wybierani przez rady gminne. Jest to *minimum* wolności, które deputowani republikańscy wywalczyć i z któremi przed swoimi wyborcami stanąć muszą. Dziwna rzecz, że przy głosowaniu nad wnioskiem Duprata Buffet powstał był wraz z mniejszością parlamentarną przeciw wnioskowi, podczas gdy jego koledzy z lewicy Leon Say i Dufaure głosowali z republikanami za przyjęciem wniosku. Jest to jeżeli nie porażka to w każdym razie zła wróżba dla następcy ks. Broglie'go i przyjaciela pana Falloux. Przy tej jednak sposobności musimy skonstatować, że pewna część prawego centrum, chcąca uchodzić za stronnictwo liberalne, a zatem republikańskie, głosowała z mniejszością, czem bardzo niepomyślnie dla siebie rozpoczęła nową kampanię parlamentarną".

— Jeden z pomiędzy współpracowników paryzkiego *Figara*, znany z gwałtowności swoich wystąpień St. Genest, podał w dniu otwarcia zgromadzenia narodowego artykuł, w którym w sposób sobie właściwy wywodził, że w razie upadku gabinetu Buffeta, marszałek Mac-Mahon powołać będzie musiał do steru gabinet, złożony z członków nienależących do parlamentu, czyli innemi słowy, gabinet biurokratyczny. Artykuł ten St. Genesta, pełen gwałtownych inwektyw, wywołał ogromne oburzenie w kołach republikańskich, skutkiem czego otrzymała redakcya pomienionego dziennika wskazówkę z biura prasowego, ażeby przez pewien czas nie udzielała miejsca artykułom St. Genesta w swoich łamach. Wobec tego stanu rzeczy nie pozostawało St. Genestowi nic innego jak bronić swojej myśli i zasad w pisemkach ulotnych, których wydawnictwo już rozpoczął, podając na czele pierwszego takiego pisma ulotnego następujące słowo wstępne:

„Doszło już u nas do tego, że nie można bronić praw i atrybucyj zwierzchnika państwa w dzienniku jeżeli nie chce się go narażać na pewne niebezpieczeństwa. Dzisiejsze zgromadzenie narodowe ze swojemi wszystkiemi grupami parlamentarnemi zasłania swoim wpływem i powagą wszystkie dzienniki opozycyjne, z wyjątkiem dzienników, które bronią praw zwierzchnika państwa, marszałka Mac-Mahona. To co powiedziałem jest udowodnionym faktem, dość bowiem wspomnieć, że dzienniki ultramontańskie i ultra-legitymistyczne mogły uderzać bezkarnie, z największą gwałtownością na marszałka Mac-Mahona, *Figaro* zaś ująwszy się nieco goręcej za marszałkiem został niedawno temu na 14 dni zawieszony. Panie Marszałku! Niegdyś wyrzekłeś Pan wielkie słowo: *J'y suis, j'y reste.* Bądź Pan przekonany, że pozostając na dzisiejszem swojem stanowisku wbrew woli Thiersistów, radykałów, republikanów, intrygantów cesarstwa i zwolenników białej chorągwi, wyświadczysz Pan Francyi niemniej dobrego, dasz dowody niemniejszego patryotyzmu i waleczności, jak wówczas, gdy wśród bomb i kartaczów wytrwałeś mężnie na posterunku!"

Turcya. Pewien „dyplomata francuzki z Konstantynopola wskazuje w *Uniwersie* jakie kroki mocarstwa europejskie przedsięwziąćby powinny przeciw gospodarce finansowej tureckiej. Oto co pisze: „Jest rzeczą oburzającą całe chrześcijaństwo, że ministerstwo tureckie wypłaciło w całości procenta w kwocie około 600.000 funt. szterl. od pożyczek zaciągniętych u Muzułmanów, a redukować chce procenta od tych tylko pożyczek, które w przeważnej części zaciągnięte zostały w Europie. Turcy otrzymują przeto zapłatę, chrześcijanie nie. Dodać tu trzeba, że wyżsi urzędnicy mimo nędzy finansowej otrzymali podwyższenie płacy; płace te wynoszą prawie trzy razy tyle, co we Francyi, a lista cywilna sułtana nie przestaje robić niedorzecznych wydatków. Wobec tego należałoby tak sobie postąpić: W Konstantynopolu należałoby ustanowić międzynarodową komisyę, która z początkiem każdego roku budżetowego powinnaby pobierać wszystkie dochody, jakie firmanem sułtańskim przeznaczone zostały na spłatę procentów. Jeżeli Europa tego nie zrobi, zostanie wyśmianą, gdyż nie uczyniła dotychczas nic okrom tego, że dostarczyła Turkom pieniędzy na uciskanie chrześcijańskich ludów i popieranie gospodarki haremowej. Czy na to Francya i Anglia prowadziły krwawą wojnę krymską, a Austrya zmobilizowała i ustawiła nad Prutem 300 000 wojska?"

— Dawno już nic nie słyszeliśmy o popie Zarku który w początkach powstania tyle dokazywał. Otóż obecnie dowiadujemy się, że oddział jego, liczący w początkach 2 400 ludzi stopniał do liczby 600, a prawdopodobnie wkrótce zupełnie zniknie z horyzontu, z braku wszelkich środków utrzymania. Z początku otrzymywali ochotnicy Zarka dziennie półtrzecia funta chleba i jednego franka żołdu; obecnie dostają tylko po pół franka, a chleba nie dostają wcale.

— Mianowanie Raszyda baszy ministrem spraw zagranicznych powitano w Europie przychylnie. Jest to jeden z najinteligentniejszych mężów stanu tureckich. Opróżnione po nim miejsce ambasadora tureckiego w Wiedniu zająć ma Aarifi-basza.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 11 listopada 1875 o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wniosek względem nabycia wierzytelności p. Wiktoryi Paduchowej w kwocie 5.000 zł., zabezpieczonej na majątku fundacyjnym ś. p. Stanisława Gosiewskiego. Sprawozd. p. Groman. 2. Wniosek o przyzwolenie kredytu 600 zł. na zakupno kasy Wertheimowskiej. Sprawozd. p. Zima. 2. Wnioski w sprawie zabezpieczenia dostawy ciepłej strawy i chleba razowego dla aresztantów miejskich na r. 1876. Sprawozd. p. Piątkowski. 4. Prośba p. Tadeusza Wiśniowieckiego rzeźbiarza o wypłatę drugiej raty udzielonego mu stypendyum rocznych 300 zł. Sprawozd. p. dr. Gerstmann. 5. Prośba p. Włodzimierza Miłowicza o przyrzeczenie przyjęcia do gminy tutejszej. Sprawozd. pan Wachnianin 6. Projekt regulaminu rozdawnictwa stypendyów z fundacyi miejskiej dla sierot chłopców i dziewcząt. Spraw. ks. kan. Zabłocki.

* **Nagła śmierć.** Zeszłej niedzieli z rana spostrzeżono na dziedzińcu domu pod l. 18 przy ulicy Bożniczej zwłoki nieznajomego mężczyzny. Następnie sprawdzono, że zmarły mężczyzna nazywał się Józef Pieniądz, był murarzem, rodem ze Lwowa i liczył lat 43. Śmierć nastąpiła w skutek apopleksyi.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Stróż nocny kamienicy pod l. 5 przy ulicy kotlarskiej przychwycił wczoraj wieczór wyrobnika Wasyla Senekę, który się był zakradł do otwartej piwnicy i tam się zaczaił Przypatrzywszy się lepiej złodziejowi, poznał w nim stróż tę samą osobę, której przed kilkoma dniami na krakowskiem odebrał skradzioną mu bieliznę. Złodzieja, który się tłumaczył, iż w piwnicy tylko chciał przenocować, odprowadzono do policyi.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj między godz. 5 a 6 wieczór podczas jazdy z Kręconych słupów na ulicę Zieloną ściągnął ktoś Henrykowi T. ekonomowi z Horodysławic z wozu kuferek angielskiem płótnem obity. W kuferku tym były: surdut siwy, cztery funtów świec łojowych, pół łokcia aksamitu czarnego, paczka nabojów i inne drobnostki w łącznej wartości 27 zł.

* **Podejrzana własność.** Straż policyjna odebrała przedwczoraj na Żółkiewskiem Wojciechowi Słupskiemu, karanemu już raz za kradzież dwa naszelniki i dwie uzdeczki, pochodzące z niewiadomej dotychczas kradzieży; wczoraj zaś odebrano Antoniemu Pilichowskiemu laskę z okuciem mosiężnem u dołu, którą miał znaleźć na szkarpach.

— **Wypadek kolejowy pod Schwarzenau.** Z Wiednia donosi telegram d. 8 b. m. że generalna dyrekcya kolei Franciszka Józefa ogłosiła, iż lokomotywa zdruzgotanego pociągu pod Schwarzenau o tyle została podźwigniętą, że można było wydobyć zwłoki palacza Callouna. Innego trupa pod lokomotywą nie znaleziono. Uchwała Rady zawiadowczej względem zaopatrzenia wdów i sierot po zabitych, zapadnie we środę.

— **Kolej górska** łącząca miejscowości Rorschach i Heiden niedawno oddana do użytku publicznego, w tych dniach skutkiem zsunięcia się góry została częściowo zniszczoną. Szkoda, podług *Vorarlb. Ztg.* wynosi około 100.000 franków.

— **W monachijskim teatrze nadwornym** dnia 1. b. m. odbyło się przedstawienie osobne dla króla. Grano *Dziewicę Orleańską* Schillera W orszaku koronacyjnym występowało na scenie 150 osób, których przeważnie dostarczył pułk piechoty gwardyi królewskiej.

— **Ostatnim zamiarem Strousberga** była budowa nowej ulicy w Berlinie. Odnośny projekt odesłało prezydyum policyi berlińskiej do zaopiniowania magistratowi miejscowemu.

— **Z powodu podróży ks. Walii** do Indyi, nim jeszcze książę opuścił Anglię, oswajano ulubione jego konie z niebezpieczeństwami, jakich w kraju nadgangesowym doznać mogły, zwłaszcza zaś oswajano je z widokiem dzikich zwierząt. Trzy myśliwskie konie księcia oprowadzano po zwierzyńcu, ażeby przywykły do tygrysów, słoni i t. d. z któremi spotkać się mogą w kniejach Lahory lub Bombayu. Oprowadzano je naprzód w pewnej odległości od klatek, później podchodzono z niemi aż pod same klatki, a gdy żachania się i drzenia przestrachu ustały i konie pozwoliły nawet kłaść słoniom trąby na swój grzbiet, kurs pierwszy był ukończony. W ten sam sposób oswojono je z tygrysami, lwami i t. d.

— **Biblioteka wszechnicy wiedeńskiej** nabyła olbrzymie dzieło przez J. P. Migne, Francuza, wydane «Patrologię«. Dzieło to w 464 tomach obejmuje utwory wszystkich pisarzy kościoła, którzy pisali po grecku i po łacinie od pierwszych czasów chrześcijaństwa aż do Jnnocentego III, i jest jedynem zupełnem źródłem dla uczonych teologów, badaczy języków starożytnych i historycznych.

— **Przemytnicy francuscy** są niewyczerpani w sposobach oszukiwania skarbu państwowego. *Eco del Tirenne* opowiada najnowszą sztuczkę tego rodzaju. Na jednej z komór cłowych od dłuższego czasu strażnicy codziennie o zmroku widzieli przejeżdżający elegancki kabryolet, parą pięknych koni zaprzężony i powożony przez samego pana, podczas przybrany z angielska lokaj siedział z tyłu powozu. Nie zatrzymywali nigdy tego kabryoletu poprzestając na zaręczeniu jego pana, że nie wiezie nic, co by ulegało opłacie Niedawno dopiero zdarzyło się, że w chwili gdy powóz mijał komorę konie poszły bokiem, koło zawadziło o kamień i powożący jegomość wypadł na ziemię. Strażnicy przybiegli mu na pomoc i zgorszeni byli niemało zachowaniem się lokaja w obec tego wypadku pana. «Grom« bowiem jak przykuty siedział z tyłu powozu, z rękami na piersiach założonemi i oczyma w słup postawionemi. «Zleź że nareszcie i pomóż nam podnieść pana z ziemi!« wołano na obojętnego — «widzisz jak się potłukł.« Ale mimo tego wołania lokaj ani się poruszył na swem siedzeniu. Jeden z strażników, zniecierpliwiony do żywego tą obojętnością pochwycił mniemanego lokaja za ramię i potrząsł nim, a ku zdumieniu wszystkich spadła na ziemię lalka cynkowa, zawierająca w swem wnętrzu 150 litrów spirytusu.

— **Pożar teatru.** Przed kilkoma dniami zgorzał do szczętu teatr Bellecour w Lugdunie. Zginął w płomieniach jeden strażak ogniowy.

— **Nowego planetę** dwunastej wielkości odkrył w ostatnich dniach astronom paryski p. Paweł Henry. Jest to 151 z poznanych dotąd mały planeta.

— **Cześć pośmiertna** W Kopenhadze dnia 31 października odsłoniony został uroczyście posąg komedyo-pisarza duńsko-norwegskiego Holberga.

— **Indyanie amerykańscy** z plemienia Warm-Springs, popisują się obecnie sztukami gimnastycznemi w Monachium. W trupie swej mają olbrzymiego człowieka z pokrewnego sobie plemienia Trupper, który o dwie głowy przewyższa zwyczajnego wzrostu mężczyznę. Nazwę Warm-Springs otrzymali owi Indyanie od gorących źródeł, w które ich kraina obfituje. Osady ich rozłożone są na wschód od Oregonu. Są oni chrześcijanami i oddają się myśliwstwu i hodowli koni. Plemię liczy obecnie niewięcej jak półtoratysiąca członków, z której to liczby część czwarta nosi broń.

— **Najstarszy w Niemczech proces.** Sąd powiatowy w mieście Lohr, w Bawaryi, ukończył niedawno najstarszą w Niemczech sprawę cywilno-sądową. Był to spór o prawo posiadania znacznej przestrzeni lasu pomiędzy gminą Burghim a baronem Thüngle; ciągnął się od 15 wieku. Gmina wygrała proces, a nadto br. Thüngle skazany został na zwrócenie kosztów w sumie 800.000 złr.

— **Wypadki morskie.** Na fatalnych wyspach Scilly, o które rozbił się niedawno okręt *Schiller* znów w pierwszych dniach bieżącego miesiąca znalazły zgubę dwa okręty, rossyjski parowiec *Aksai* i angielska brygantyna *Griffiths*. Załoga rossyjskiego statku zosłała uratowaną, zaś z ośmiu majtków brygantyny siedmiu utonęło.

— **Jeden z najpiękniejszych dyamentów** jest obecnie wystawiony na sprzedaż w stolicy Mormonów, mieście Utah nad jeziorem Słonem. Waży $8\frac{1}{2}$ karatów i ma swoję, romantyczną oczywiście historyę. Przed wielu wiekami był własnością jednego z książąt indyjskich, który podarował go królowej hiszpańskiej Krystynie, ta zaś dała go wianem córce swej Izabelli Okolicznościami zmuszona sprzedała go Izabella na licytacyi w Londynie pewnemu Amerykaninowi z St. Louis razem z innemi kosztownościami za 60.000 dolarów. Po wielu latach w Tortega skradziony on został przez złodziei. Właściciel, który nosił go jako spinkę u chustki na szyi, ogłosił 5.000 dolarów nagrody «rzetelnemu złodziejowi» za zwrot dyamentu wraz z zapewnieniem, że nawet nie zapyta o to, w jaki sposób pozbawiony został tego skarbu. W ciągu 24 godzin istotnie odzyskał stratę Później zamieniał tenże amerykanin swój dyament za kopalnię srebra w Utah, która warta była 22.000 dolarów. Nabywca przegrał wkrótce dyament w karty w Chicago, podczas gdy dawniejszy jego właściciel zyskał przy gorliwej pracy w swej kopalni 60.000 dolarów. Różne jeszcze koleje przechodził dyament księcia indyjskiego, aż w końcu dostał się do miasta nad jeziorem Słonem jako własność pewnej tamtejszej firmy kupieckiej.

— **Ekonomista Ludwik Wołowski** podług telegramu z Paryża d. 7. b. m. ciężko zachorował.

— **Zmarli:** znakomity egiptolog Sir John Pardemer Wilkinson, przeżywszy lat 78 i deputowani francuskiego Zgromadzenia narodowego Carkonier de Marzac (z prawego centrum) i Guibal (z lewicy).

— **Cywilizowane okrucieństwo.** W mieście francuskiem St. Omar niedawno z zakładu obłąkanych uciekł niebezpieczny waryat i rzucił się w rzekę Wydobyto go z wody i odesłano do szpitala, z kąd jednak w krótce znów uciekł i skacząc z dachu na dach dostał się na sam szczyt wieży. Tam sobie zasiadł, a gdy służba szpitalna przy pomocy policyi i wojska starała się ściągnąć nieszczęśliwego, ten udaremniał wszelkie jej usiłowania rzucając cegłami i zacięcie broniąc dostępu. Użyto sikawki, lecz i to nie skutkowało. Podano mu jedzenie przyprawione z lekiem usypiającym i zjadł je lecz nie usnął. Tak trwało przeszło dwa dni, trzeciego dnia jeden z obecnych chciał dostać się po drabinie do niego, lecz uderzony w głowę cegłą musiał ustąpić. Rozgniewany pomocnik prefekta rozkazał strzelać, jakoż wzięto nieszczęśliwego na cel i dano ognia. Ranny trzymał się jednakże długo, aż w końcu osłabiony upływem krwi wcisnął się do otworu kominowego, z kąd go na pół martwego wydobyto. Rząd francuski wytoczył przeciw władzom miejscowym śledztwo karne z powodu tak bar-

barzyńskiego obejścia się z ciężko chorym człowiekiem.

— **W powszechnym szpitalu wiedeńskim** od dziesięciu lat zdarzył się po raz pierwszy w dzień zaduszny b. r. ten rzadki wypadek, iż w ciągu doby na 3 do 4 tysięcy chorych ani jeden nie umarł Wywieszono z tego powodu w dzień ten na bramie cmentarza szpitalnego białą chorągiew.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Proces o morderstwo Sonzogna.).

(Ciąg dalszy.)

|| Po Vastarinim-Cresi, który rzecz swoją traktował więcej po akademicku, zabrał głos drugi zastępca oskarżycieli prywatnych, słynny adwokat, Neapolitańczyk pan

Tajani. Po kilku słowach pochwały dla zamordowanego «który walcząc do ostatniej chwili, poległ na arenie walki politycznej» przeszedł mowca do scharakteryzowania Lucianiego. «Kto on zacz ten Luciani? pyta mowca, nie znam go. Poznałem go dopiero z aktów procesu. Pochodząc z niskiego a raczej nikczemnego rodu, bo matka jego trudniła się przechowywaniem skradzionych rzeczy a brat przez wszystkie trybunały włoskie zasądzony został za kradzieże — rozpoczął Luciani już w 14 roku życie awanturnicze. Widzimy go w r. 1862 w Genui, później w Turynie i Florencyi zawsze w towarzystwie «emigrantów» którzy właściwie byli złodziejami i rozbójnikami; utrzymuje on się z niecnego zarobku swego brata. Nagle spotykamy człowieka tego w wyższych kołach społeczeństwa a wreszcie widzimy w nim kandydata 4 okręgu wyborczego w Rzymie. Jakimże sposobem stać się to mogło? Oto Luciani poznawszy, że prowadząc nadal dotychczasowe życie nie może zrobić karyery, porzuca brata i przedstawia się panu Bottero, redaktorowi turyńskiej *Gazetty del popolo*, ujmuje go sobie, rzuca się do studyów, robi znajomości i zyskuje protektorów. Sonzogno ma nieszczęście spotkania Lucianiego na drodze swego żywota. Ten umie zjednać sobie wpływowego redaktora ..le i wkrótce rozporządza do woli tym ..ikiem. Jakie pole dla ambicyi Lucianiego! ..no obsypuje go dobrodziejstwy, wprowa.. w dom swój i traktuje jak brata. Ludopiąwszy celu, zrzuca skórę baranka i ..tawia się w prawdziwej swej postaci dra..go wilka. Uwodzi żonę przyjaciela — fakt zaprzeczenia nie ulegający wątpliwości.

Po zerwaniu stosunków z Sonzognim za.. Luciani szukać innego punktu oparcia. ..enie pozostał i nadal politykiem radykalnym. lecz po za sceną, za kulisami, kokietował z partyą przeciwną. Słodkie jego spojrzenia zostały odwzajemnione.

Pan de Luca był owym łącznikiem między Lucianim a stronnictwem rządowem. De Luca wydawał pieniądze na rzecz kandydatury Lucianiego w 4 i 5 kollegium rzymskiem. Wiadomo nawet, że Luciani otrzymał od p. de Luca przyrzeczenie przypuszczenia do udziału w nowej emissyi akcyj banku rzymskiego, przedsiębiorstwie, przy którem Luciani zyskałby był 16.000 fr. gdyby tymczasem nie było zaszło — morderstwo.

Capitale coraz gwałtowniej uderzała na Lucianiego. Sonzogno zarzucił mu otwarcie nieuczciwość. Tu następuje morderstwo. Luciani płaci sprawcom na razie 1000 fr. Wypierał on się naprzód, że pieniędzy tych udzielił mu ks. Odescalchi, następnie przyznał fakt pożyczki, lecz twierdzi, że pieniędzy użył na zaspokojenie Garbariniego. Panowie wiecie dobrze, jakie to indywiduum ten Garbarini, i czy można wierzyć jego zeznaniom.

Dnia 19 stycznia wyjeżdża Luciani do Turynu, do pana Bottero, którego jest korespondentem. Ten kocha go jak syna — lecz właśnie z powodu tego nadmiaru miłości nie może być wiarygodnym świadkiem.

Podczas gdy Luciani bawi w Turynie, dokąd udał się, aby odwrócić od siebie podejrzenie i wystarać się o pieniądze dla zapłaty najętych morderców nadchodzi pamiętny wieczór 6 lutego. Trzy postacie osłonięte ciemnością nocy posuwają się z Osteryi na Vicolo S. Agata w kierunku Via Cesarini. Przybywszy pod dom biednego Sonzogna Morelli i Farina wysyłają Frezzę, sami zostają na dole. Morelli jakby skamieniał, Farina okazuje więcej zimnej krwi. Frezza wstępuje na piątro, wchodzi do pierwszego pokoju... niema nikogo. Wchodzi do drugiego... Sonzogno pisze przy biurku. Morderca mówi, że przyniósł artykuł do dziennika. Sonzogno powstaje, lecz w tej chwili zadaje mu Frezza pchnięcie sztyletem, za chwilę drugie, za chwil trzynaście, tyleż pchnięć! Dosyć Frezzo! Wszak widzisz że ofiara nie stawi ci oporu... Frezza uderza znowu... Dosyć Frezzo, wszak nawet nie znasz tego człowieka, on ci nic złego nie zrobił. Puść go!... Nie — Frezza uderza po raz czternasty i przeszywa mu płuca. Dosyć Frezzo! rana jest śmiertelną, pozwól mu przynajmniej wydać ostatnie rozporządzenia. Nie nowy cios!... Frezzo, pozwól mu przynajmniej umrzeć pośród rodziny, patrz, on się chwieje, umiera. Nie — morderca zatapia żelazo w wnętrznościach swojej ofiary. Frezzo pozwól mu przynajmniej żyć jeszcze 5 minut, pozwól mu umrzeć z imieniem małego Ottona na ustach!... Nie — Frezza podnosi rękę i zadaje mu siedmnaste pchnięcie. Sztylet zostawia w ciele ofiary. — Sonzogno pada na ziemię, jest trupem. A Frezza schwytany na gorącym uczynku, na to, aby w prasie zagranicznej znaleść obrońców! (wielkie wzruszenie).

Ogromny okrzyk zgrozy rozlega się po kraju. Głos publiczny wymienia jedno tylko imię — imię Lucianiego. Czem jest głos publiczny w procesie? Jest niczem i jest wszystkiem. — Jest niczem, jeżeli wypływa z omyłki — wtedy przebrzmiewa w tym samym dniu, w którym się rozległ. Jeżeli jednak ten głos publiczny występuje naraz i zaraz na wielkim obszarze, w różnych miastach, od Medyolanu do Neapolu — wtedy jest on wszystkiem, wtedy jest wyrazem sumienia kraju i dowodzi związku pewnej osoby z pewnym czynem. Głos publiczny jest wtedy plebiscytem oskarżenia! Tak było w tym wypadku.

...Powróciwszy z Turynu odwiedza Luciani przyjaciół, uczęszcza do miejsc publicznych, przesadza pozory bezpieczeństwa. Gdyby był niewinnym, martwiłby się pogłoskami i starałby się wspólnie z przyjaciółmi zadać im kłam. Następuje aresztowanie Lucianiego. Wywlekają go z kryjówki. W śledztwie buduje on cały gmach kłamstwa. Rzeczy dowiedzione, jasne jak słońce, n. p. stosunek swój z Armatim i panią Sonzogno nazywa bajkami. — Nie chce znać świadków, z którymi codziennie obcował.

Moi panowie przysięgli! Niesłychana zbrodnia woła o pomstę. Byłbym pewnym waszego werdyktu, gdyby nie jedna myśl — a to myśl o zręczności i potędze słowa obrońcy oskarżonego. Przypomina mi się tu Cicero, który obroniwszy niewątpliwie winnego Scaurusa, pisał do jednego z przyjaciół: „Gdybyś wiedział, ile mnie ta obrona kosztowała!« Moi znakomici przeciwnicy będą również takich potrzebować przyjaciół. Zaprawdę, gdyby telegraf obwieścił światu, że Luciani został uwolnionym, powszechne zdumienie byłoby większem niż na wiadomość, że Tybr cofnął się do swoich źródeł. My zaś powiedzielibyśmy: «To był sen!«

Cóżby zresztą pomogło Lucianiemu to uniewinnienie?

Nigdzie nie znalazłby pociechy. Ani u przyjaciół, którzy ostatni trybut przyjaźni złożyli tu w formie zeznań korzystnych. ani na łonie rodziny, która pierwsze dni jego życia zatruła zbrodnią, ani w polityce, ta bowiem jest dlań na wieki zamkniętą. Do któregoż stronnictwa miałby się zwrócić? Do lewicy? ta znać go nie chce, bo ją zmistyfikował; do prawicy? — tę skompromitował. Czy znalazłby może spokój na łonie żony? Nie! Między nią a nim stawałoby ciągle krwawe widmo Sonzogna!...

Biedny Luciani! Została ci jedna tylko pociecha — jest nią expiacya!

Trzy godziny mówił Tajani. Gdy skończył otoczyli go wieńcem adwokaci ściskając mu rękę. Publiczność usłyszała najlepszą mowę jednego z największych mowców włoskich — a Luciani . . . . Luciani usłyszał swój wyrok śmierci....

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

* **Ogłoszenie konkursu** Z udzielonego przez Ministerstwo rolnictwa zasiłku na podniesienie uprawy i wyprawy lnu w r. 1875 rozpisuje komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. niniejszem konkurs na 5 stypendyów 9cio miesięcznych, każde po 165 zł. w. a. dla uczniów praktycznego *Zakładu uprawy i wyprawy lnu* w Gródku pod następującemi warunkami: 1. Każde z tych stypendyów, połączone z przyjęciem do pomienionej szkoły, nadane będzie na czas od 1. stycznia do 30. września 1876 r. 2. Jako warunek niezbędny wymaga się skończonych lat 20 i dobry stan zdrowia. 3 Uczeń stypendysta obowiązany będzie wykonywać wszelkie roboty ręczne, jakie wskazane mu będą przez Instruktora, bez wszelkiego wynagrodzenia — a to celem przyswojenia sobie całej odnośnej praktyki. 4. Pomieszkanie światło i opał otrzyma stypendysta bezpłatnie; wikt zaś opłacać ma z pobieranego stypendyum. 5. Wchodząc do szkoły uczeń zaopatrzyć się winien w potrzebną odzież, bieliznę i pościel, jakoteż w fartuch skórzany i kitlę płócienną. 6. Dla uczniów pochodzących z miasta Gródka tylko połowa powyższego stypendyum t. j. 82 zł. 50 ct. przyznana będzie. 7. Podania nadsyłać należy do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (w bibliotece Ossolińskich) *franco* najdalej do 15 grudnia b. r. z dołączeniem a) metryki, b) świadectwa zdrowia, c) świadectwa moralności — tudzież d) krótkiego opisu dotychczasowego zatrudnienia. Koszta podróży zwrócone zostaną stypendystom osobno. Jakkolwiek żadne kwalifikacye naukowe wymagane nie są — jednakże kandydaci, którzy wykażą się pewnem umysłowem wykształceniem przedewszystkiem uwzględnieni będą.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 28 października do 4 listopada 1875 r.

Zboża. Pszenica stara 170 fnt. złr. 8·— do 10·—, nowa złr. —·— do —·—. Żyto za 160 ft. zł. 6.— do 6.50. Jęczmień dla browarów za 140 funtów złr. 6·— do 6·75. Jęczmień dla browarów nowy za 140 fnt. —. do —·— Owies za 100 ft. złr. 4·50 do 5 50. Hreczka za 140 fnt. złr. 5·— do 6·25. Kukurudza za 170 funtów złr. 5.25 do 7·—, nowa za 170 fnt. złr. —·— do —.— Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. 7.25 do 9·50, opasowy 180 funtów — do —. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. 7·25 do 7.75, pstra za 180 fnt. złr. — do —·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. 35 do 50, średnia za 180 fnt. —·— do —·—. poślednia za 180 ft. złr. — do —. Anyż rossyjski za 100 funt. 18 do 19.50. Anyż płaski 100 fnt. zł 15 do 18 kminek 100 funtów złr. 15 do 18·—. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 11·— do 12·50. Rzepak letni za 150 fnt. złr. 10·25 do 11·25. Lnianka za 150 funt. złr. 9·— do 10. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. 9·— do 10·50. Nasienie kon. za 120 fnt. złr. 6· — 6 50 Chmiel za 100 fnt. złr. 25 do 40. Konopie za 100 do —.—. Len surowy 100 fnt. złr. —·— do —·—, czesany złr. —·— do —·—. Wełna za 100 fnt. zlr. —·— do —·—. Potaż słomiany za 100 fnt. zlr. 9·— do 10·—, potaż drzewny za 100 fnt. złr — —. Miód przaśny za 100 fnt. złr. 20·— do 22·—, miód patoka za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa zł. 13·— do 13.50. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass na Listopad-Maj złr. 13·— do 13·25. Luty-Wrzesień złr. 13·50 do 14.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1875		1874	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Doch. od 29. paź. do 4. listopada	151.823	12	210.167	42
Dochody od 1 stycznia do 28. paźd.	8,124.201	59	9,904.116	54
Razem	8,276.024	71	10,114.283	96

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie jutro, dnia 11 b. m. posłuchania w Wiedniu.

Klub lewicy Izby deputowanych postanowił na posiedzeniu w dniu 8 b. m. interpelacyę co do kwestyi cłowej przyjąć bez zmiany, upoważnić przewodniczących trzech klubów wiernokonstytucyjnych do inicyatywy i członkom całej Izby, nie wyłączając prawicy, zostawić wolność podpisywania interpelacyi.

W Izbie deputowanych wniesione zostały d. 9 b.m. przedłożenia rządowe: o czasowem uwolnieniu od podatków budowli nowo wznoszonych; obliczenie podatku dochodowego od akcyjnych i innych towarzystw obowiązanych do składania publicznie rachunków; pobór kontyngensu rekruta na r. 1876. Izba uchwaliła ustawę o żandarmeryi w trzeciem czytaniu. Następnie odbyło się drugie czytanie sprawozdania nad wnioskiem Wildauera o nadzorze szkolnym.

W Pradze odbył się d. 7. b. m. zjazd Młodoczechów. Z całego kraju przybyło 464 uczestników. Zgromadzenie uchwaliło pozostać przy swym dawnym programie to jest: brać czynny udział w obradach sejmu czeskiego, a zachowywać się biernie w obec Rady państwa.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 8. b. m. wybrano komisyę administracyjną z 21 członków. — Izba wyższa tego sejmu odbyła także posiedzenie w tym dniu. Minister prezydent Tisza przedstawił nowy gabinet i w krótkiem przemówieniu skreślił program rządowy w ten sam sposób jak w Izbie niższej. Podniósł on głównie w swej mowie rokowania cłowe i kwestyę banku.

Neues Pester Journal donosi, że układy między rządem węgierskim a spółką domów bankierskich Rotschildów w sprawie zawarcia pożyczki rentowej, bliskiemi są ukończenia. Pożyczka ta w wysokości 300 milionów złr. w rencie węgierskiej w złocie, wystawioną jest na 6 proc. Na pierwsze 25 milionów ustanowiony jest kurs wypuszczenia po 85 za 100; poza tą pierwszą ratę zastrzeżonem jest tej grupie bankierskiej wolność podjęcia pożyczki z podwyższeniem pół proc. kursu emisyjnego na każde dalsze 25 milionów.

Sejm kroacki odroczył się d. 8. b. m. na czas nieoznaczony.

Germania zamieszcza ogłoszenie przewodniczącego frakcyi centrum, że stronnictwo to nie ma żadnego upoważnienia do rokowań ugodowych w sprawie zatargu kościelno-politycznego.

Dnia 7. b. m. zaszła pod Tiskowaczem w Hercegowinie utarczka między oddziałem 500 Turków a powstańcami. Ci ostatni poniosłszy klęskę, uciekli do Grabowa. Między Kleckiem a Trebinią pojawiły się nowe oddziały powstańców.

Z powodu zamordowania przez Turków Włocha Pugnalina wysłano na reklamacyę rządu włoskiego osobną komissyę, która zbadać ma fakt na miejscu w forcie Carina. Komissya ta składać się ma z dwóch oficerów tureckich i konsula austryackiego z Trebinii, który w tym wypadku zastępować będzie interesa włoskie.

Rząd węgierski obostrzył przepisy paszportowe dla podróżujących z Serbii do Węgier.

Nota wręczona przez nuncyusza papieskiego gabinetowi madryckiemu domaga się utrzymania konkordatu z roku 1851 i odmawia uznania *exequatur.*

Na jednem z ostatnich posiedzeń Zgromadzenia narod. oświadczył minister sprawiedliwości Dufaure, że rząd w tym tygodniu wniesie projekt ustawy prasowej, przy której to sposobności poruszoną będzie także sprawa zniesienia stanu oblężenia.

Karlistowski generał Mendiri internowany jest w Tours.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wrocław, 10. listopada. Książę-biskup Förster otrzymał 5. b. m. dekret składający go z biskupiego urzędu. Naczelny prezydent wezwał kapitułę, aby wybrała administratora dyecezyi.

Berlin, 10. listop. *Boersenzeitung* donosi, że Bismarck polecił zbadania kwestyi, czy nie byłoby właściwem, nabyć wszystkie koleje niemieckie na własność państwa.

Ateny, 10. listop. Komisya złożona z 9 członków izby wnosi: unieważnienie ustaw, uchwalonych na poprzedniej sesyi parlamentarnej bez potrzebnej ilości głosów, postawienie w stan oskarżenia poprzedniego gabinetu Bulgarisa, ponieważ sprzeniewierzył się konstytucyi i zniewolenia go do zwrotu szkody zrządzonej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9. listopada

Hotel Zorza.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. — S. hr. Borkowski z Uhrynowa. — J. Buzdugan z Rumunii. — A. Rakowski z Polski.

Hotel Angielski.

Pp. A. Błazowski z Targowicy. — L. Czermiński z Berdyk. — J. Morawski z Wiednia.

Hotel Kuhna:

Pp. M. Skolimowski z Żółkwi. — K. Zebrowski z Kniaziołuki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9 listopada.

Pp. A. hr. Łoś do Hrebenny. — A. Tempis do Złoczowa. — E. Pfeifer do Krakowa. — A. Lachowicz do Teresiopola. — W. Janicki do Stubna.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10. listopada 1875.

Barometr 730.0 mm., Psychrometr suchy + 0.25°C Psychrometr wilgotny — 0.75°C. Prężność pary 3.8. mm. Wilgoć 80%. — Zachmurzenie 3. Wiatr S1. Ozon 9. Temperatura powietrza + 0.2°R

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze: po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 9 listopada 1875.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	194	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	129	—	131	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	240	—	242	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	75	87	40
„ „ „ 4% „	79	50	80	50
„ „ „ 5% okresow.	86	75	87	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	92	—	92	80
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	—	100	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	20	91	30
3. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	87	75	88	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	92	—	93	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
„ Stanisławowa	15	50	17	—
5. Monety.				
Dukat Holenderski	5	22	5	32
Dukat Cesarski	5	30	5	40
Napoleond'or	9	6	9	16
Pół imperyał	9	15	9	30
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	50½	1	52
Pruskie bilety kasowe	1	68½	1	70
Srebro	105	75	105	25

oprócz kupona bieżącego. — z kupon.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5. listopada 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	70.—	70.10
„ „ „ w srebrze	74.—	74.10
Losy z roku 1839 całe	267.50	269.50
„ „ 1839 piąta część	245.—	246.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.50	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.80	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134 50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2 Obligacye indemn. 5% za **100** zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	87.—	87.50
Galicyi	87.75	88.25
Niższej Austryi	98.50	99.—
Siedmiogrodu	79.40	80.—
Węgier	81.60	82.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	97.50	97.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	197.20	197.50
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	241.	245.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	930.—	931.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	324 —	326.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164.—	164.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1720 —	1725.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197 25	197.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	131.25	131.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	279.—	279.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.—	104.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	102 50	104.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. łos. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ po 5%	87.—	87.50
Gal banku hipot. po 6%	91.90	92.20
Gal zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.25
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86 25
„ „ „ po 5%	92.75	93.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	71.50	72.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	94.75	95.—
„ „ „ „ III. „	93.25	93.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	73.—	73.25
6. Losy.		
Inst kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Kegevicha po 10. zł. m. k.	12.25	12.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.20	26.70
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.20	94.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55.30	55.40
Hamburg za 100 M. B.	55.40	55.45
Londyn za 10 ft. szt.	113.15	113.30
Paryż za 100 fr.	44.95	45.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.38.50	5.39.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.08.—	9.08.50
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.30	104.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9. listopada 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	69	60
„ „ „ w srebrze	73	30
Losy pożyczki z roku 1860	110	60
Akcye banku wiedeńskiego	929	—
„ „ kredytowego	196	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	113	70
Srebro	104	75
Napoleond'or	9	11
Dukat cesarski men.	5	38
100 Marek	56	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4372 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5722. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na wezwanie Cieszyńskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 20. stycznia 1874 Nr. 926 w celu ściągnienia od Andrzeja Gąsiora dłużnej Adolfowi Roznerowi sumy 307 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika pod Nr. K. 102 w Lipniku położonej w 2 terminach t. j. dnia 29. listopada 1875 i 7. stycznia 1876 każdy raz o godzinie 10. przed południem w tutejszosądowem biórze Nr. II. pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 3876 złr. 60 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadjum 10% ceny szacunkowej w kwocie 387 złr. 66 ct. w. a gotówką lub w publicznych obligacjach według ostatniego kursu, które to wadjum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po zakończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza.

Biała dnia 26. października 1875.

(4389 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6421. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności mał. dzieci po Feliksie Wardingerze w ilości 120 złr. z pn., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności Nr. 16 w Straconce położonej, do Walentego i Zofii Piszów należącej, w dniu 22. listopada 1875 o godzinie 11. z rana.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1370 złr. 90 kr. poniżej której takowa na powyższym terminie sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 23. września 1875

(4375 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1595. C. k Sąd powiatowy w Krośnie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem dostarczania żywności dla więźniów tego Sądu na rok administracyjny 1876. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krośnie w dniu 16 listopada 1875. o godzinie 10tej zrana licytacya in minus, a gdyby termin właśnie rzeczony bez skutku upłynął, licytacya ta na dniu 30. listopada powtórnie przedsięwziętą będzie.

Wadyum przeznacza się w kwocia 150 złr. w a. która w gotówce lub w publicznych papierach podług kursu w dniu licytacyi przed rozpoczęciem tejże, do rąk komisyj licytacyjnej złożone być ma.

Uwzględniane będą także pisemne oferty, przed 16. listopada 1875 wniesione a zaopatrzone w wadyum wyżej nadmienione.

Bliższe warunki tej licytacyj mogą być w godzinach urzędowych przejrzane w tym c. k. Sądzie powiatowym.

Krosno dnia 18. października 1875.

(4395 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 829. W skutek rozporządzenia wys. Rady szkolnej krajowej z 8. września 1875 l. 9142 i 28. września 1875. l. 8771. rozpisuje się konkurs na dwie posady nauczycielskie przy szkołach ludowych w okręgu sanockim mianowicie:

1. na posadę kierującej nauczycielki przy IV. klasowej szkole żeńskiej w Sanoku z roczną płacą 450 złr. 50 za kierownictwo i relutum za pomieszkanie;

2. na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Górkach (pow. Brzczów) z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługuje Radom szkolnym miejscowym.

Kandydaci i kandydatki o jednę z wymienionych posad mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody, a jeżeli w służbie nauczycielskiej zostają za pośrednictwem swych przełożonych i dotyczących Rad szkolnych okręgowych tutejszej Radzie szkolnej okręgowej po koniec listopada 1875 przedłożyć.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Sanok dnia 20. października 1875.

(4208 2—3) **Obwieszczenie.**

L 50148. W miejsce dotychczasowego zarządcy masy rozbiorowej Ewy Raczyńskiej obrali wierzyciele nowego zarządcę Adama Popławskiego a jako tegoż zastępcę Ignacego Dziubińskiego zaś jako wydziałowych Emilję Schifferową i Ludwikę Steindlową.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 9. października 1875.

(4344 2—3) **Edykt.**

L. 19769. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871. l. 91 Dzienn. praw Państwa do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Mojżesza Wolina z Kołomyi o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym pod l k. 444 leży, liczby topograficznej nie posiada, w metryce katastralnej miasta Kołomyi pod liczbą parcelli gruntowej 347 zapisaną jest, na wschód przez 7⁰ 3′ 6″ z realnością Chaskla Schneidera, a przez 4⁰ 5′ 0″ z realnością Chaji Nagler, na południe przez 4⁰ 1′ 0″ z ulicą boczną a przez 8⁰ 5′ 0″ z realnością Jck Herscha Siegelwachsa i Zalmana Zeichnera, na zachód przez 5⁰, 5′ 0″ z ulicą szpitalną a przez 7⁰, 0′, 6″ z realnością Icka Herscha Siegelwachsa i Zalmana Zeichnera zaś na północ przez 8⁰, 5′, 0″ z realnością Icka Zallmana Lindenfelda, a przez 4⁰, 1′, 6″ z realnością Chaji Nagler graniczy, przeto 78 kw. sążni w przestrzeni obejmuje, i z domu murowanego bez piętra wraz z budynkami pobocznymi się składa, c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże ces. król. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Stycznia 1876 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 28. września 1875.

(4412 1—3) **Obwieszczenie**

L. 12092. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Tarnopolu wzywa posiadaczy następujących weksli, które Joel Einleger we Lwowie dnia 24. sierpnia 1875 zagubić miał, aby weksle te w 45 dniach Sądowi temu przedłożyli, a to, względem weksli, które już do zapłaty przypadły, od dnia 3. ogłoszenia w dzienniku urzędowej „Gazety Lwowskiej,“ zaś względem weksli. których czas zapłaty dopiero przypadnie od czasu zapadłości wekslu licząc, gdyż w razie nieprzedłożenia ich, weksle te za umorzone uznane będą.

a) Weksel z daty Kupczyńce dnia 26. marca 1875 na 2195 złr. w. a. płatny 19. kwietnia 1875, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
b) Weksel z daty Kupczyńce dnia 26. marca 1875 na 264 złr. w. a. płatny dnia 1. kwietnia 1875 zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
c) Weksel z daty Tarnopol 27. stycznia 1875 na 2100 złr. w. a. płatny przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
d) Weksel z daty Kupczyńce 20. lipca 1875 na 400 złr. w sześciu miesiącach płatny, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
e) Weksel z daty Kupczyńce 1. stycznia 1874 na 1000 złr. w. a. za miesiąc płatny zaakceptowany przez Seliga Rappaporta.
f) Weksel z daty Tarnopol 22. sierpnia 1875 na 300 złr. w. a. płatny w dwa miesiące a dato, zaakceptowany przez Mojżesza Markusa.
g) Weksel z daty Kupczyńce dnia 24. września 1874 na 200 złr. w. a. w sześć miesięcy płatny, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
h) Weksel z daty Kupczyńce maj 1875. i już płatny na 400 złr. w. a. zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.

Tarnopol 14. października 1875.

(4403 1–3) **Ogłoszenie.**

L. 5665. C. k Sąd powiatowy miejsk. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Annę Seńkowską przeciw Maryi Małkiewicz wywalczonej sumy wekslowej 106 złr. 50 cnt. w. a. z przynależytościami zostanie przeprowadzoną w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności l. 129 na folwarkach położonej pozwanej własnej na dniu 9. grudnia 1875 i 12. stycznia 1876 o godzinie 10tej przed południem na pierwszym tylko za cenę szacunkową 572 złr. w. a. zaś dnia 12. stycznia 1876 i za tąże sumę szacunkową najwięcej ofiarującemu:

Cena wywołania ustanawia się cenę szacunkową wadyum mają złożyć chęć kupić mające strony 10 proc. od ceny wywoławczej. Najwięcej dający musi objąć na realności tej ciężące długi o ile wystarczy cena kupna jeżeli wierzyciele nie zechcą przyjąć swe pieniądze przed przewidzianiem wypowiedzeniem.

Bliższe warunki wolno jest chęć mającemu kupienia w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 9. października 1875.

(4411) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. Oktober 1875, Z 29247, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels auf der 1 Seite mit der Aufschrift „Der biedere Türke" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 291 vom 20. Oktober 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 25. October 1875, Z. 29414, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels auf der 1. Seite mit der Aufschrift „Umschau" in der Zeitschrift „Quintillian" Nr. 20 vom 15. Oktober 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. Oktober 1875, Z. 29413, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Daně nad daně platy nad platy" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 293 vom 22 October 1875 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf G und der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Jičin hat über das von der k. k. Staatsanwaltschaft sub 26. October 1875. Z 7495 St/5048 St. A., gestellte Begehren zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 1. Seite der „Trautenauer Zeitung" vom 23. October 1875, Z. 43, befindlichen Leitartikels, anfangend mit den Worten „Nach 25tägigen Beisammensein" bis „Wird es dies?", begründet den Thatbestand des im §. 65 lit. b. St G bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und des im Art III. des Gesetzes vom 17. December 1862, Z. 8 R G Bl pro 1863, bezeichneten Vergehens des §. 300 St. G. gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Aufreizung gegen den Reichsrath, die Delegationen, die Staatsbehörden und einzelne Organe derselben, ferner begründet der Artikel auf der 3. Seite, erste Spalte „Die neue Zeitungssteuer" den Thatbestand des im § 65 lit. b. St G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe; es wird, da die k. k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhoben hat, nach §. 493 St P O. das objective Verfahren eingeleitet und gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. die von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Trautenau verfügte Beschlagnahme der Zeitschrift „Trautenauer Zeitung" vom 23. October 1875, Z. 43, bestättigt, die Weiterverbreitung dieser Nummer untersagt und nach § 37 des Gesetzes vom 17. December 1862, Z. 6. R. G Bl. pro 1863, die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare ausgesprochen.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jičin hat über das von der k. k. Staatsanwaltschaft zu Jičin sub 21. October 1875, Zahl 4955 St A, 7359 Stf., gestellte Begehren zu Recht erkannt:

Der in der periodischen Zeitschrift „Trautenauer Wochenblatt" vom 18. October 1875, Nummer 42 auf der 1 und 2. Seite des Hauptblattes enthaltene Leitartikel begründet von den Worten „Die Delegationen haben ihre Aufgabe fertig gemacht" bis „wir haben es so weit gebracht, daß uns Italien verlacht", den Thatbestand des im Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr 8 R G Bl pro 1863, bezeichneten Vergehens des §. 300 St G. gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Aufreizung gegen den h. Reichsrath und das h k. k Ministerium; es werde, da die k. k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhoben hat, nach §. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet und gemäß §§. 489 und 493 St. P O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme der noch vorhandenen Exemplare der Nummer 42 des „Trautenauer Wochenblattes" vom 18. October 1875 bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Nummer untersagt und nach §. 37 des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 6 R. G. Bl. pro 1863, die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. October 1875, Z 5064, zu Recht erkannt:

Der in der Zeitschrift „Il Trentino" Nr 48 vom 19. October 1875 enthaltene Artikel „Trento 19 Ottobre, L'Imperatore Guglielmo a Trento" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St G. und nach Art VIII des Gesetzes vom 17. December 1862 und wird unter Bestätigung der Beschlagnahme dieser Druckschrift gemäß §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterbreitung derselben ausgesprochen.

(4391) **Obwieszczenie.**

L. 5141. C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Siedliska rozpocznie dnia 11. listopada 1875. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swych za stosowne uzna.

Rawa dnia 4. listopada 1875.

(4387 1–3) **E d y k t.**

L. 13323. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do powszechnej wiadomości, iż nad majątkiem Antoniego Kozła ze Strusiny przedmieścia miasta Tarnowa z powodu marnotrawstwa kuratela zaprowadzoną została, i kuratorem tegoż Paweł Ston ustanowiony został.

Tarnów, dnia 16. września 1875.

(4352) **E d y k t.**

L. 21642. C. k. Sąd krajowy na skutek podania p. Czesława Kozubowskiego de prass. 6. września 1875 L. 21642 i w wykonaniu edyktu z 24 lipca 1874 L 19152 uznaje za nieważny i umorzony oblig udziałowy pożyczki premiowej m. Krakowa Nr. 53413 na 20 złr. z daty Kraków 15. października 1872 na okaziciela opiewający który żądającemu amortyzacyi w nocy z 13. na 14. czerwca 1874 we Dworze Sulistrowej (powiat Dukla) miał być skradziony.

Kraków 1. października 1875.

(4398 1–3) **E d y k t.**

L. 25286. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Wiktoryę Lisowską czyli Lissowską z miejsca pobytu niewiadomą tudzież jej sukcessorów i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw niej Joanna z Münnerów, Stobnicka, Józefa Stobnicka i inni wnieśli pod dniem 21. października 1875. l 25286 pozew o uznanie własności 1/64 części schedy II. dóbr Tymowy wedle dom. 51 pag 1 91 dom 360 pag 138 u 3 haer. na rzecz Wiktoryi Lisowskiej zaprenotowanych i przyznanie własności na rzecz powodów w załatwieniu którego stronie pozwanej polecono wniesienie obrony w dniach 90 Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest przeto Sąd wcelu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Wędrychowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 22. października 1875.

(4397 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 3821. C. k. powiatowy Sąd w Starem mieście do wiadomości podaje, iż Jędrzej Kotecki rolnik w Topolnicy w maju 1869 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł. Gdy miejsce pobytu Bazylego Koteckiego, Lesia Koteckiego i Hrycia Koteckiego synów zmarłego do spadku tego powołanych Sądowi znanem nie jest to się ich wzywa, aby się w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w tutejszym c. k. powiatowym Sądzie zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku zeznali ileże pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Matkowskim rolnikiem z Topolnicy przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 23. lutego 1874.

(4399 1–3) **E d y k t.**

L. 15603. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Henryka Wiesel z dnia 1. Listopada 1875 do l. 15603 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15603 nakaz zapłaty S 7462 złr. 20 cnt w. a z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przepisanego przeprowadzony będzie

Wzywa się przeto pomienionego, aby postawionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4400 1–3) **E d y k t.**

L. 15693. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Dawida Heszeles z dnia 2. listopada 1875 do l. 15693 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15693 nakaz zabezpieczenia 700 złr. wal. austr. z pn w 3 dnia h. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tego nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Illasiewicza z zastępstwem adwokata dr Mochnackiego kuratorem, któremu powyższy nakaz doręcza się

Wzywa się przeto pomienionego aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał, i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4401 1–3) **E d y k t.**

L. 15692. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Józefa Fraenkla z dnia 2. listopada 1875 do l. 15692 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15692 nakaz zapłaty sumy 1200 złr. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie.

Wzywa się przeto pomienionego aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem Sądowi doniósł inaczej bowiem szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przepisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 3. listopada 1875.

(4402 1–3) **E d y k t.**

15684. C. k. Sąd obwodowy w przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Herca Weinberg z dnia 2. listopada 1875 do l. 15684 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15684 nakaz zapłaty sumy 1000 złr. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr Illasiewicza z zastępstwem adwokata dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie. Wzywa się przeto pomienionego, aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4396 1–3) **Obwieszczenie.**

K. 3449. C. k. powiatowy Sąd w Starem mieście wiadomem czyni, iż dnia 16. lutego 1866 Antoni recte Onufry Krywecki subjekt aptekarski w Kołomyi bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł. Gdy miejsce pobytu Gustawa Kryweckiego do spadku tego przez głowę ojca swego Jana Kryweckiego do powołanego Sądawi wiadomem nie jest to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku w tutejszym c k. powiatowym Sądzie zgłosił i deklaracyę przyjęcia spadku dał ileże pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Leonem Fruchtmanem c. k. notaryuszem w Starem mieście i deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 25. lutego 1875.

(4105 1–3) **E d y k t.**

L. 2347. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej J. Steinera przeciw Janowi i Annie Ledwoniom z Babic o zapłacenie 180 złr. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 1 w Babicach położonej na 4255 złr. w. a oszacowanej i do wykonania egzekucyjnej licytacyi wyznacza się termin na dzień 20. grudnia 1875, 24. stycznia i 28. lutego 1876 o godzinie 10tej przed południem na miejscu w gminie w Babicach z tem dołączeniem, że powyższa realność, jeżeli takowa przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej ceny, lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania w tutejszo-sądowej kancelaryi mogą być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim 11. września 1875.

(4354 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 5124. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności resztującej wygranej przez dyrekcyą I. austr. kasy oszczędności w Wiedniu przeciw Anastazemu Siemońskiemu w kwocie 22607 złr. 62 ct. w. a. z procentem po 5% od 21. listopada 1864. tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi tudzież kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 10 złr. 81 centów walut austr. rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż w drodze egzekucyi dóbr Miłkowy z przyległościami Zbek, Załęże, Jelna i części Przydonicy w obwodzie niegdyś Sądeckim położonych, dawniej Anastezego Siemońskiego, a obecnie ust. dom 398 pag. 48 n. 12 haer. Gustawa Siemońskiego własnych, która to licytacya w jednym tylko terminie t. j. dnia 18. stycznia 1876 o godzinie 9tej przedpołudniem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 82577 zł. 40 kr. m. k czyli 86705 złr. 70 cnt w a. Wadyum wynosi 5000 złr. w. a

Wyciąg tabularny, akt szacunkowy i inwentarz ekonomiczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej, zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli i strony do rąk własnych, zaś Anastazego Siemońskiego, z miejsca pobytu niewiadomego tudzież wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych jako to Samuela Braunberga, Antoniego Nawrota Wilhelma Zipsera, Teodora Böhma i Kajetana Fichtla, nakoniec tych wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyjna wcześnie lub wcale wręczoną nie została. lub którzyby po dniu 17. czerwca 1873 do tabuli krajowej z swemi pretensyami weszli, do rąk kuratora wyznaczonego poprzednio w osobie adwokata p. dr. Bersona z podstawieniem adwokata p. dr. Jarosza i przez edykt.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 16. października 1875.

(4371) **E d y k t.**

L. 6961. C. k. Sąd miejski delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia Jakóba Gnata z pobytu niewiadomego, że dnia 5. marca 1874 do l. 2418 Leib Strowisch wytoczył przeciw niemu pozew o 15 złr. Sąd ustanowił dla pozwanego kuratora adwokata Alsa, na jego koszt i niebezpieczeństwo, w celu bronienia jego sprawy i po przeprowadzeniu rozprawy drobiazgowej wydał przeciw pozwanemu dnia 9. maja 1875 do L. 4605 wyrok skazujący pozwanego na zapłacenie powodowi kwoty 15 złr. z pn.

Rzeszów dnia 6. października 1875.

(4393 1–3) **E d y k t.**

L. 55376. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy zagubionego wedle podania Wilhelma Stengla kwitu zastawniczego c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego lwowskiego nr. 31 maja 1875 nr 31634 na szpinkę z brylantami i los Rudolfa ser. 2102 nr. 1 opiewającego, ażyby takowy w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" temu Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż inaczej takowy amortyzowany zostanie.

Lwów dnia 23. października 1875.

(4362 2—3) **Edykt.**

L. 3634. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kukulskiego zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 479 złr. 60 cnt. z pn. odbędzie się w Sądzie licytacya realności pod l. 65 i 64. w Swarzawie nowej położonej w jednym tylko terminie a to dnia 29. listopada 1875 o godzinie 11 przed południem, na którym to terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 100 złr. Nabywca złożyć ma połewę ceny kupna zaraz po licytacyi zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawnego opisu przeglądnąć można w tut. sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 31. sierpnia 1875.

(4407 2—3) **Kundmachung.**

Nr. 14629. Von der k. k. General Direction der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch und Rupfenleinwand für das Jahr 1876 die Konkurrenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, mit einer k. k. Kassequittung über erlegtes 10% Vadium belegte, gestempelte und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direction in Wien IX. Waisenhausgasse l. längstens bis 30 November 1875 Mittags einzubringen sind.

Die beiläufig zu liefernden Mengen beziffern sich, wie folgt:

85900 Meter 78 Centim. breiter Drilch (Zwilch) Leinwand;

164800 Met. 78 centim. breiter Rupfenleinwand zu Säcken;

1000 Met. 72½ Centim. breiter Rupfenleinwand zu Säcken;

8400 Met. 78 Centim. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen und

7900 Met. 97½ Centim. breiter Rupfenleinwand zu Ballen Spiegeln.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabakfabriken, an welche und in welchen Theilmengen zu liefern ist, und die einzuhaltenden Offerts- und Kontraktsbedingnisse sind aus der detaillirten Kundmachung B, welche bei den k. k. Tabakfabriken in Göding, Winniki, Zwittau, Sternberg, Monasterzyska, Jagielnica und Zabłotów, dann beim h. o. Expedite und Oeconomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien, am 26. Oktober 1875.

(4386 3—3) **Edykt.**

L. 11567. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu, ogłasza iż w skutek wezwania c. k Sądu obwodowego w Przemyślu z 15 września 1875 l. 13066 rozpisuje się przymusowy przetarg realności dłużnika Wasyla Polniak pod l. k. 45 w Przemyślu na Przekopaniu położonej na zaspokojenie należytości Racheli Dornbusch pto 79 złr. a. w. z pn. w trzech terminach, mianowicie dnia 22 listopada 1875, 14 grudnia 1875 i 17 stycznia 1876 zawsze o godz. 10 przed południem, w tutejszym Sądzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 780 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania w registraturze Sądu przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony sporujące do rąk własnych zaś wszystkich wierzycieli, którzyby na wzmiankowanej realności prawo zastawu uzyskali a z pobytu i nazwiska wiadomi nie są przez kuratora p. adw. Dra. Mochnackiego z zastępstwem p. adw Dra. Skórskiego i przez edykt.

Przemyśl, 12 października 1875.

(4408 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11843. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa w okręgu Jaworowskim, składającym się z miasta Jaworów, miasteczek Wielkie Oczy, Krakowiec i Sądowa Wisznia, tudzież 77 miejscowości na rok 1876 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na drugi i trzeci rok wrazie zaniechanego wypowiedzenia, albo bezwzględnie na jeden rok lub trzy lata z zastrzeżeniem zatwierdzenia czasu dzierżawnego na dniu 18. listopada 1875 o godzinie 8mej rano do 12tej w południe publiczna licytacya u niej odbędzie się.

Pisemne oferty należy wnieść najdalej do 17. listopada 1875 godziny 12tej w południe u Naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

Warunki licytacyi i spis miejscowości do tego okręgu należących można przejrzeć albo w powiatowej Dyrekcyi albo u nadzoru straży skarbowej w Mościskach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl dnia 5. listopada 1875.

(4377 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5537. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Olesku wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Chmielowa dzień 16. listopada 1875 o godzinie 9tej przed południem na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokoiwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko 31. października 1875.

(4360 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7072. C. k. Sąd pow. Tarnobrzeski ogłasza. że 17. listopada i 15. grudnia 1875 o godzinie 10. odbędzie się dobrowolna publiczna sprzedaż realności małoletniego Israela Biegeleisena pod liczbą 75 w Tarnobrzegu położonej, przedmiot księgi gruntowej Tom I. pag. 149 stanowiącej.

Cena wywołania tejże, poniżej której sprzedaną nie będzie, wynosi 750 złr. a wadjum 75 złr.

Tarnobrzeg 1. listopada 1875.

(4379 2—3) **Edykt.**

L. 57044. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem na podstawie prośby wniesionej przez Jana Bergera na dniu 28. października 1875 do l. 57044 w myśl art. 73 ust. weks dzierzyciela skradzionego, przez Jana Bergera wystawionego wekslu z daty Lwów 8. października 1875 w dniu 8. listopada 1875 płatnego na sumę 300 złr. w. a. opiewającego przez Antoniego Runk i Maryę Runk do zapłaty przyjętego by tenże rzeczony weksel do dni 45 począwszy od dnia zapadłości tegoż, to jest od dnia 9. listopada 1875 tem pewniej Sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie rzeczony weksel na żądanie proszącego za umorzony i nieistniejący uważanym zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 30. października 1875.

(4380 2—3) **Edykt.**

L. 55531. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Walentyna Szczyrbowskiego i pani Maryanny Szczyrbowskiej z dnia 21. lipca 1875 do l. 39340 o wykreślenie ze stanu czynnego części dóbr Frydrychowice „Lelowszczyzna" adnotacyj odmownych uchwał dom. 250 p. 236 n. 9 haer., dom. 250 p. 238 n. 15 haer., dom. 250 p. 252 n. 8 haer. dom. 250 p. 238 n. 16 haer.. dom. 250 p. 252 n. 9 haer. i dom. 31 p. 275 n. 2 haer.

Pawyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pp. Antoniemu Kasprowi dw. im. Brückner, Ludwinie Brückner i Katarzynie de Kamieńskie Stawińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr Panowicza z zastępstwem adw. dr. Dziubińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4. września 1875.

(4290 2—3) **Edikt.**

Z. 4740. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Dr. Ignatz Rosser vom Agnes Gandor zugesprochenen Forderung pr 100 fl. ö. W f N. G. die öffentliche Feilbietung der in Kenty sub Nr. 66 gelegenen der Agnes Gandor gehörigen Realität und der Grundstücke Parz. Nr. 585. 586, 320, 384a 544, 1944, 1945, 1980, 1981, 2041 u 2042 in drei Terminen und zwar am 29. November, am 20. Dezember 1875 und 24. Jänner 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden.

Der Gesammtschätzungswerth der Realität sub Nr. 66 und der Grundstücke beträgt 1269 fl. 30 kr ö. W.; diese Objekte werden aber abgesondert verkauft und jeder Kauflustige hat ein Vadium bestehend in 10% jedes einzelnen im Schätzungsprotokoll angegebenen Schätzungswerthes zu erlegen.

Das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll und die übrigen Feilbiethungsbedingnisse können in der h. g. Registratur und der Ausweis, der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Kenty, den 14. Oktober 1875.

(4351 2—3) **Edykt.**

L. 24242. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Aleksandra Święcickiego z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci jego sukcesorów i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych iż przeciw niemu Joanna z Müuerów Stobnicka, Józefa Stobnicka i inni pod d. 8. października 1875 l. 24242 pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawu sumy 708 złp. wraz z sekwestracyą i wykreślenie tejże ze stanu biernego dóbr Tymowy „Baszówką" zwanej ex dom. 51 p 194 n. 9. 10. 11. 12. 13 on. wnieśli w załatwieniu którego stronie pozwanej wniesienie obrony w dniach 90 polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków 15. października 1875.

(4350 2—3) **Edykt.**

L. 52129. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania de praes. 30. maja 1873 l. 32802 wniesionego przez Chaima Hornstein, Meschilima Sper i Berscha Poppers, wydano uchwałę z dnia 28. czerwca 1873 do l. 32802, którą dozwolono extabulacyę ze stanu biernego dóbr Grzymałówka: 1) sumy 20.000 złr. z pn. i z wszelkiemi rygorami intabulowanej na rzecz Pauliny Olszewskiej, 2) praw do 110 morgów drzewostanu i innych z kontraktu z dnia 23. maja 1865 pochodzących i 3) sumy 2000 złr. ze sumy 10000 złr. z pn. na rzecz Samuela i Mendla Unger i J. Safir intabulowanych, N. 3. pod warunkiem extabulacyi nadciężarów.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej Alojzie Paulinie dw. im. Trzcińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Bobownika z zastępstwem adw. Dra Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Alojzę Paulinę dw. im. Trzcińską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. lutego 1875.

(4355 2—3) **Edykt.**

L. 15974. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem, że Petronela Friedrich wytoczyła w dniu 7. października 1875 do l. 15974 pozew przeciw masom Smagorzewskiego, Jakubińskiego, Winnickiego. Ozgosa i Błazowskiego a względnie przeciw tychże mas z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym przedstawicielom tudzież tym wszystkim niewiadomym, którzyby jakie prawa do tych mas mieli, względem eliminowania z tabeli płatniczej ceny kupna jednej połowy realności pod l. k. 5. w Samborze, niegdyś Marcina Olszewskiego własnej — przez tutejszy c. k. Sąd obwodowy na dniu 29. sierpnia 1860 do l. 3230 wydanej pretensyi 6 złr., 50 złr., 12 złr., 60 złr. i 16. złr. w w. na rzecz wyżej wspomnionych mas na I. miejscu kolokowanych, tudzież względem ekstabulowania tych pretensyi z drugiej połowy pomienionej realności, niegdyś Anny Olszewskiej własnej, a względnie eliminowania takowych z tabeli płatniczej ceny kupna tej połowy realności.

Pozew ten doręczono do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony adwokatowi dr. Wołosiańskiemu którego z zastępstwem przez adwokata dr. Pawlińskiego ustanowiono kuratorem strony pozwanej, którą przeto się wzywa, by wcześnie wszelkie do ich obrony jej praw służyć mogące środki użyła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisaćby musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 12. października 1875.

(4369 3—3) **Edykt.**

L. 15387. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Feliksa Slizyńskiego i mianuje pana c. k. Sędziego powiatowego Jana Skowrońskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. c. k. notaryusza Mikołaja Hołuba z zastępstwem p. Mendla Elster i wszystkich wierzycieli wzywa ażeby na terminie 17. listopada 1875 o 9tej godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 20. grudnia 1875 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowcu) a to tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4325 3—3) **Edykt.**

L. 19559. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Rafaela Maliniaka, że przeciw niemu i domowi handlowemu Schapira & Krengel w Krakowie, dom handlowy J. R. Seftun & Comp. w Belfast w Anglii o zapłacenie sumy 169 funt. szterl. i 16 szel. czyli 1926 złr. 60 ct. w. a. na dniu 7. maja 1875. l. 11023. wniósł pozew, w załatwieniu którego rezolucyą z dnia 11 czerwca 1875. l. 11023 termin do wniesienia obrony na dni 30 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p Czesnaka kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu wspomniany pozew doręczono i z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 1. października 1875.

(4357 2—3) **Edykt.**

L. 8929. Dnia 2. grudnia 1875, 20. stycznia i 17. lutego 1876 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 2 w Piniawach nie tabularnej, do masy nieobjętej Jacka Bomboli należącej, w sprawie Mojżesza Herziga przeciw rzeczonej masie o 180 złr. z pn. Cena wywołania wynosi 1230 złr. Wadyum 123 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 15. sierpnia 1875.

(4356 2—3) **Edykt.**

L. 4307. C. k. Sąd deleg. miej. powiatowy w Rzeszowie edyktem niniejszym wiadomość czyni, iż na żądanie p. Leiby Strowischa jako cessyonaryusza M. J. Thiera w drodze egzekucyjnej, nakazu zapłaty z dnia 24. listopada 1870. l. 6236 celem zaspokojenia sumy 210 złr. w. a. z procentem po 6% od dnia 1. października 1870 i kosztami w kwocie 10 złr. 28 cnt., 3 złr. 38 cnt., 3 złr. 57 cnt., 7 złr. 66 cnt. i 4 złr. 34 cnt. w. a. publiczna sprzedaż przez licytacyę realności włościańskiej do dłużników Pawła i Maryanny Hajduków należącej a pod l. k. 144/14 w Wylkowyi położonej w c. k. Sądzie deleg. miejsko powiatowym w Rzeszowie w 3 terminach mianowicie dnia 10. grudnia 1875 dnia 12. stycznia 1876 i w dniu 15 lutego 1876 r. każdą razą o godzinie 7tej przed południem pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową realności pod l. k. 114/14 w Wilkowyi t. j. suma 1550 złr. w. a. i sprzedaż przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub za wyższą przy 3cim zaś terminie za jakąkolwiek nastąpi.

2. Chęć kupna mający złożyć prze drozpoczęciem licytacyi 150 zł. w. a. jako wadyum; wadyum nabywcy zatrzymane a innym licytantom po skończonej licytacyi zwrócone będzie, resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzyć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 16. października 1875.

(4370 2—3) **Edykt.**

L. 12759. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Jana Kowalskiego i Katarzynę z Kowalskich Podgórskę z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że dozwolił intabulacyę Franciszka Zbrożka za właściciela realności pod Lk. 44 w dzielnicy lwowskiej w Samborze położonej — i dotyczącą uchwałę doręczył ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Drowi Witzowi.

Sambor dnia 7. września 1875.

(4335 2—3) **Edykt.**

L. 1602. Dnia 30. grudnia 1875 ewentualnie 20. stycznia 1876 każdą razą o 10. godzinie rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności do massy spadkowej po Iwanie Karpińskim należącej w Hołowiecku pod L. spis 38 położonej celem zaspokojenia sumy wekslowej Seliga Ensla 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 975 złr. w. a., wadium 97 złr. Reszta warunków przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole dnia 13. września 1875.

(4310 2—3) **Edykt.**

L. 14120. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego miejsko-deleg. w Przemyślu z dnia 16. sierpnia 1875 do l. 1638 celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Katarzynie i Janowi Szybskim w kwocie 187 złr. 51 cnt. w. a. z odsetkami po 12 proc. od 13. października 1873 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3 proc. od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, jakoteż kosztów w kwokie 9 złr. 48 cnt. a 5 złr. 48 cnt. w a odbędzie się w trzech terminach na dniu 6. grudnia 1875, na dniu 3. i 27. stycznia 1876 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 137/247 w Przemyślu na przedmieściu Błoniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Katarzyny i Jana Szybskich własnej w Sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{10}/_{00}$ sumy wywołania t. j kwotę 60 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania w mowie zostającej realności w registraturze c. k. Sądu obwodowego przejrzeć można.

O tem zawiadamia się obie strony i c. k. urząd podatkowy.

Przemyśl 13. października 1875.

(4374 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9239. Celem zabezpieczenia żywności dla więźniów c. k. Sądu powiatowego w Brodach na rok 1876 odbędzie się w tym Sądzie dnia 22. listopada 1875 o godzinie 3 po południu publiczna licytacya, przy której podane będą następujące ceny fiskalne:

1. porcya chleba razowego 1 ft. czyli 560 gramów wagi po 3$^{66}/_{100}$ ct.
2. porcya ciepłej strawy . . 6$^{68}/_{100}$ „
3. cała porcya szpitalna . . 16$^{26}/_{100}$ „
4. połowa porcyi szpitalnej . 13$^{79}/_{100}$ „
5. trzecia część porcyi szpitalnej . . . . 15$^{42}/_{100}$ „
6. ćwierć porcyi szpitalnej . 13$^{75}/_{100}$ „
7. porcya zupełnie dyetowa 9$^{91}/_{100}$ „
8. „ czysta „ . 8$^{66}/_{100}$ „

Wadyum zaś odnośne wynosi 245 złr.

Brody dnia 28 października 1875.

(4381 3—3) **Edikt.**

Z. 57520. Von dem k. k. Landesgericht in Lemberg wird über das gesammte bewegliche und in den Ländern, für welche die Konkurs ordnung vom 25. Dezember 1868 (R. 1. R G. B vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Adolf Kugel Galanterie und Nürnberger-Waaren-Krämmers in Lemberg der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben Herr k. k. Landesgerichts-Rath Brzechowsky als Konkurskommissär und Herr Adv. Dr. Bobownik als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubiger aufgefordert, bei der, auf den 16. November 1875 um 3 Uhr Vormittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird errinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 31 Dezember 1875 bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 17 Jänner 1876 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltlich zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens werden in der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 31. Oktober 1875.

(4378 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5752. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Załawie" dnia 18. listopada 1875 rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C k. Sąd powiatowy.

Trembowla 31. października 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 26. (4385 3—3)

Ogłoszenie

Celem zabezpieczenia **budowy kościoła** parafialnego **w Ropczycach**, odbędzie się na dniu 23 listopada b. r. w biórze Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, za pośrednictwem pisemnych ofert publiczna **licytacya**, na którą komitet budowy niniejszem zaprasza.

Jako nie przekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do rąk komisyj licytacyjnej ustanawia się godzina 12 dnia 23 b. m. poczem bezzwłocznie nastąpi ofert otwarcie.

Cena kosztorysowa wynosi złr. 35.597 ct. 60.

Zakład licytacyjny (wadyum) w wysokości złr. 3.000 w gotówce, lub w papierach wartościowych, podług kursu obliczonych do oferty dołączony być winien.

Techniczny operat budowy, wraz z warunkami przedsiębiorstwa w godzinach urzędowych przejrzeć można w biórze Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, gdzie ubiegający się o to przedsiębiorstwo zarazem podjąć mogą odpisy warunków przedsiębiorstwa.

Ropczyce dnia 5 listopada 1875.

Przewodniczący komitetu budowy kościoła parafialnego w Ropczycach.

J. Deisenberg.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.